Nr 117. Kraków, 26 Maja — Sobota Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	za rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „Czasu" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dwerskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . złr. 2·50
Od 1go Czerwca do końca Września „ 8·—

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 25 maja.

Rumunia ogłosiła się niepodległą. Wiadomość ta nie zdziwiła nikogo, kto się przyglądał zachowaniu się tego kraju od wybuchu wojny, to jest od przekroczenia wojsk rosyjskich przez Prut. Rumunia przygotowała się do przyjęcia tych wojsk i oddała się cała na ich usługi, pomimo stosunku swego lennego do Porty. Działała ona według skazówek otrzymanych z Berlina i za porozumieniem się gabinetów rosyjskiego i niemieckiego. Dla tego też państwa podpisane na traktacie paryskim nie będą protestowały przeciw jego pod względem Rumunii naruszeniu, bo chyba powinnyby były protestować przeciw naruszeniu granic Rumunii, jako lennictwa tureckiego, skoro Turcya zostawała pod wspólną ich opieką. Zresztą, protestacya niepoparta siłą, obraca się zawsze na niekorzyść protestującego, wykazując jego bezsilność i podkopując jego powagę. Niepodległość Rumunii jest przeto faktem dokonanym, a jako taki, wcześniej czy później zostanie ulegalizowanym.

Ważniejszem jest pytanie co do przyszłego położenia Serbii. Kraj ten wystawiony był na pierwszy ogień turecki. Licząc na pomoc Rosyi, która mu upaść nie pozwoli, chwycił za broń, nietylko, aby wesprzeć powstanie Bośni i Hercegowiny, nie tylko, aby wywalczyć własną niepodległość, ale zarazem, aby przodować południowej Słowiańszczyźnie. Do tej roli Serbia uważała się zawsze powołaną, swoją narodową odrębnością, swoją starożytną historyą, swoim tytułem udzielnego niegdyś carstwa. Zdawało się jej, że wybiła dla niej godzina odzyskania straconego niegdyś stanowiska. Ale zamiary jej niemogły przypaść do smaku ani Węgrom, ani Rosyi. Węgry słusznie obawiały się, jeżli nie na dziś, to na przyszłość, że silna udzielna Serbia stanie się niebezpiecznym dla nich sąsiadem przez wzgląd na posiadłości serbskie korony węgierskiej i na przebieg zapasów madiaryzmu ze słowiańskiem na całym obszarze królestwa; Rosya, która pod firmą słowiańską, niby jako oswobodzicielka ludów słowiańskich i chrześciańskich, nawoływała do wojny z koranem i półksiężycem, lęka się znaleść w Serbii drugą Polskę. Polityka rosyjska jest bowiem czysto zaborczą a nie słowiańską; nieuznaje ona odrębności ludów słowiańskich; gotowa dzielić się panowaniem w Europie z Niemcami a w Azyi z Anglikami; podzieliła się z pierwszymi Polską i podzieli się z drugimi Turcyą. Nasłała też Serbii ochotników, którzy ani siłą liczebną, ani zdolnościami nie mogli byli przynieść pomocy, ale natomiast uzyskała prawo przewodzenia i narzucenia swoich jenerałów na wodzów, a ci przyspieszyli porażkę serbską, oraz przeszkadzała Czarnogórze połączyć się z Serbią, budząc owszem w księciu Mikołaju zazdrość i przyrzekając mu osobne korzyści. Upadła więc Serbia i upadło powstanie w ziemiach Bałkańskich, a inwazya rosyjska zastała Serbię wycieńczoną i niezdolną do prowadzenia dalej walki. Ale też szło o to, aby ją zostawić na boku i aby okazać, że Rosya nie ma nic wspólnego z ideą słowiańską.

Rząd rosyjski głosi, jak półurzędowy telegram ajencyi rosyjskiej opiewa, ze odradza Serbii wdawanie się w wojnę a zarazem zapewnia Austro-Węgry, że te nie potrzebują się obawiać wzrostu Serbii, gdyż nie jest interesem Rosyi, aby pod bokiem jej powstało jakie państwo słowiańskie z pomocą kondotierów panslawistycznych i rewolucyjnych. To poświęcenie Serbii, czyli raczej zgubienie jej, nie jest tyle ofiarą poniesioną przez Rosyę na korzyść Austryi, jako głównie i przedewszystkiem zabezpieczeniem siebie samej od współzawodnika, któryby u dolnego Dunaju mógł paraliżować wszechwładztwo Rosyi.

Obwołanie księcia Milana przez Czernajewa, jenerała rosyjskiego, królem Serbskim, było wyrachowane, aby skompromitować i księcia i powstanie serbskie tak w oczach Turcyi, jak Europy. Nie uznał też Car nowego, niedoszłego jeszcze króla, nawet widzieć go nie chciał, i dziś się go wypiera i odpycha; gdy natomiast udzielnego księcia Rumunii odwiedzi i uznał go już cichaczem, albowiem nietylko zaskarbi sobie tym sposobem życzliwość cesarza Wilhelma, ale nadto zrobi sobie nowego sprzymierzeńca przeciw Węgrom, nie przez wspieranie Słowiańszczyzny, lecz przez stworzenie nowego ogniska dla narodowości rumuńskiej sięgającej do Siedmiogrodu i na Bukowinę. Zamiast carstwa Serbskiego mogącego być niedogodnem tak Rosyi jak Austryi, powstać ma królestwo Dackie. Już się potem Rosya z nim upora; ależ nigdy nie będzie ono jej tyle groźnem, co osobne państwo Słowiańskie, ku któremu dążyłyby wszystkie aspiracye Słowian południowych, mających stać się teraz łupem rosyjskim. Dwie Polski, jedna na zachodzie, druga na południu, byłoby to dla Rosyi za wiele.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 22 maja.

△ W kołach posłów wiernokonstytucyjnych ułożono następujący plan dalszej kampanii parlamentarnej: Zaraz za zebraniem się Izb po teraźniejszych 10-dniowych feryach d. 29 maja, przedłoży Izbie komisya podatkowa roztrząśnięte przez siebie projekta ustaw podatkowych. Dodam tu nawiasowo, że pod tym względem będą trzy wnioski: jeden większości komisyi, której sprawozdawcą jest p. Beer, drugi mniejszości złożonej z trzech polskich członków tej komisyi, której sprawozdawcą jest p. Krzeczunowicz, a trzeci tej mniejszości komisyi, której sprawozdawcą p. Schaupp. Następnie około 5go czerwca rozpocznie Izba rozprawy nad projektami ustaw podatkowych; rozprawy te zajmą najmniej sześć tygodni, poczem w pierwszej połowie lipca Izba zawiesi swoje posiedzenia na resztę lipca i sierpień, choćby nawet rząd sprzeciwiał się temu zawieszeniu, pragnąc jak najrychlej uchwalenia ustaw, przeprowadzających ugodę w sprawach skarbowych i gospodarskich między krajami reprezentowanemi w Radzie państwa, a krajami korony węgierskiej. Lecz właśnie posłowie z większości wiernokonstytucyjnej chcą, aby dopiero po zebraniu się znów Rady państwa we wrześniu, przyszły pod rozbiór Izby projekty ustaw ugodowych, roztrząśnięte już przez komisye. Według zdania tych posłów jest to prawie koniecznością, gdyż wcześniej komisye nie ukończą obrad nad projektami ustaw ugodowych, tem więcej, że jeszcze najważniejsza część jednego projektu, to jest taryfa celna minimalna nie jest dotychczas przez rząd ostatecznie ułożona, aby mogła być przedłożoną.

Z całego tego planu i nawet z dotychczasowego postępowania w podkomisyach roztrząsających projekty ustaw ugodowych, widoczną jest rzeczą, iż posłowie wiernokonstytucyjni niemieccy postanowili nie spieszyć się bynajmniej z załatwieniem sprawy ugodowej, pragnąc mieć rząd za ręką wobec teraźniejszego bardzo groźnego na zewnątrz położenia politycznego i zabezpieczyć sobie przez to wpływ na kierunek polityki zagranicznej. Jest to jeden z powodów, dla których rozbiór projektów ugodowych w podkomisyach postępuje bardzo wolno. Podkomisya roztrząsająca projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia na warunkach w ustawie tej wyrażonych, związku handlowo-celnego między Austryą i Węgrami, zaledwo miała parę posiedzeń i przeprowadziwszy ogólną rozprawę wstrzymała się od szczegółowego rozbioru projektu, dopóki rząd nie przedłoży projektu taryfy celnej minimalnej, będącej, jak wspomniałem, ważną częścią projektowanej ustawy. Rząd znów musiał się wstrzymać z ostatecznem ułożeniem projektu tej taryfy, dopóki nie ukończy toczących się, a raczej wlokących się bardzo wolno układów z rządem niemieckim o zawarcie traktatu handlowego między monarchią austro-węgierską a cesarstwem niemieckiem. Właśnie te układy o traktat handlowy z Niemcami były jednym z powodów bytności tutaj prezesa ministrów węgierskich p. Tiszy 17 t. m., w którym to dniu przybywszy tu wraz z hr. Andrassym, naradzał się z p. Schweglem, prowadzącym owe układy z pełnomocnikami niemieckimi, którzy właśnie odjechali do Berlina po nowe instrukcye co do pytań spornych, wynikłych w ciągu układów.

W Peszcie postępują także dość wolno prace komisyj sejmowych, roztrząsających projekta ustaw ugodowych; albowiem ci członkowie komisyi, którzy należą do opozycyi sejmowej, starają się przewlec obrady, pragnąc, aby przez niezałatwienie ugody mieć ciągle za ręką rząd monarchii.

Wobec takiego stanu rzeczy ministeryum wspólne oraz oba rządy austryacki i węgierski porozumiewają się, w jaki sposób przyspieszyć przeprowadzenie ugody. Ten był główny cel pobytu tutaj naczelnika rządu węgierskiego p. Tiszy, chociaż także porozumiewał się co do sprawy wschodniej.

Niektórzy twierdzą, że na owych naradach między trzema rządami monarchii, powzięto zamiar, aby, zważając że jeszcze kilka miesięcy upłynie zanim uchwalonemi zostaną przez oba parlamenty projektowane ustawy ugodowe; zważając dalej, że przy coraz większem rozgorączkowaniu się opinii publicznej w Węgrzech, interpelacye tyczące się sprawy wschodniej i rozprawy o tem w Izbach mogą sprawić rządowi wiele trudności wobec groźnego położenia politycznego, — odłożyć zupełnie na później przeprowadzenie sprawy ugodowej, odroczyć sejm węgierski i Radę państwa, a przedłużyć tymczasowo na rok jeden obowiązujące do dzisiaj ustawy ugodowe.

Otóż sądzę, że jeśli projekt taki był na owych obradach członków rządu podany, nie został przyjęty, bo nie może być przeprowadzonym, a to z przyczyny bardzo prostej. Albowiem aby teraźniejszy stan rzeczy i ugodę w sprawach ekonomicznych i skarbowych zawartą w 1867 na lat 10, przedłużyć prowizorycznie jeszcze na rok, potrzeba uchwały obu parlamentów, a właśnie większość tych parlamentów nie jest skłonną do powzięcia takiej uchwały z tego samego wyżej wskazanego powodu, dla którego nie spieszy się z uchwaleniem nowych ustaw ugodowych. Nadto, dobro monarchii wymaga, aby stanowczo załatwić najważniejszą sprawę wewnętrzną, bo to wzmocni monarchię i większą da jej siłę do wystąpienia na zewnątrz gdy wymagać tego będą później wypadki coraz groźniej się rozwijające. Prócz tego, być może, że sprawy wewnętrzne będą wymagały aby monarchia zaciągnęła pożyczkę; sądzą zaś w tutejszych kołach finansowych, że bez współdziałania parlamentów, to jest bez uchwalenia odpowiedniej ustawy, kredyt byłby zamknięty, a przynajmniej bardzo utrudniony.

Wreszcie wzgląd na teraźniejsze groźne położenie zewnętrzne, czyni tem konieczniejszem uchwalenie przez oba parlamenty „ustawy o kwotach", to jest ustawy oznaczającej na dalsze lat dziesięć stosunek, według którego obie połowy monarchii, mają pokrywać wydatki na sprawy wspólne. Dotychczasowa ustawa o kwotach przestała już obowiązywać i bez wydania nowej ustawy, delegacye wspólne nie mogą uchwalić budżetu wydatków na rok 1878, na utrzymanie sił zbrojnych państwa i na zarząd sprawami zagranicznemi. Wprawdzie niektórzy mniemają, że możnaby tymczasowo i tę sprawę załatwić na mocy § 3. ustawy zasadniczej o sprawach wspólnych, który orzeka, że Cesarz ma prawo oznaczyć prowizorycznie na rok jeden stosunek, w którym obie połowy monarchii przykładać się mają do ponoszenia wydatków wspólnych. Wypowiadający to mniemanie nie dobrze odczytali paragraf, na który się powołują. Wprawdzie według tego paragrafu monarcha ma prawo oznaczyć tymczasowo na rok jeden ów stosunek, ale tylko wówczas jeżeli deputacye regnikolarne lub następnie parlamenta nie zgodzą się między sobą co do oznaczenia tego stosunku w ustawie. Obecnie nie można zaś twierdzić, iż się nie zgodziły, bo dopiero wyznaczone przez parlamenta deputacye regnikolarne rozpocząć mają obrady 28 maja nad ułożeniem projektu ustawy oznaczającej wspomniany stosunek.

Z powodów powyżej przytoczonych sądzę, że nie zajmowano się w kołach rządowych na seryo projektem odroczenia Izb, a przynajmniej zamiaru takiego nie powzięto. Większe miałby prawdopodobieństwo projekt, iż rządy austryacki i węgierski przedłożą Radzie państwa i Sejmowi węgierskiemu, aby zważając na obecne groźne położenie zewnętrzne, uchwaliły ustawę przedłużającą na rok jeden moc ustaw ugodowych w 1867 r. na lat 10 uchwalonych. Lecz i temu projektowi staje w poprzek sprawa bankowa, w której nie ma co na rok jeden przedłużać, bo w 1867 r. nie stanął żaden układ między Austryą i Węgrami co do banku; a prócz tego przywilej banku Narodowego austryackiego kończy się w r. b. i musi być w jakiś sposób ponowiony.

Wieści o odroczeniu lub rozwiązaniu Izb, o zamierzonem *coup d'etat* szerzy to stronnictwo, które równocześnie rozpuszcza pogłoski o bliskiem ustąpieniu hr. Andrassego, biorąc swoje pragnienia za fakta już dokonane lub bliskie spełnienia.

Wprawdzie kierownikowi sprawami zagranicznemi wiele stawia trudności nietylko partya chorwackoczeska, pragnąca współdziałania Austryi z Rosyą, ale także opinia publiczna skrajnych stronnictw w Węgrzech domagająca się coraz natarczywiej, aby monarchia austryacko-węgierska występowała niezwłocznie w obronie Turcyi. Te skrajne stronnictwa w Węgrzech zapominają, iż rząd monarchii rachować się także musi z dążeniami słowiańskich ludów w niej mieszkających a żądających wyswobodzenia Bułgarów z pod panowania tureckiego, lecz niestety nieważających, że ci Bułgarowie dostaną się pod cięższe jeszcze jarzmo rosyjskie. Za żadnem z dwóch powyższych sprzecznych dążeń nie zamyśla iść hr. Andrassy, który w znanej odpowiedzi na interpelacyę odczytanej w obu parlamentach, wskazał kierunek swej polityki w sprawie wschodniej w tych słowach, iż „monarchia austryacka wywrze w każdym razie całą swą siłą wpływ na stanowcze ukształtowanie się rzeczy na Wschodzie, tak iżby odpowiadało jej położeniu i interesom". Zdaje się, że najbliższem zastosowaniem tego ogólnika może będzie zbrojna medyacya, ale dopiero po przejściu wojsk rosyjskich przez Dunaj, co zapewne niezadługo nastąpi.

Rzym 21 maja.

(*P.*) „Co pan myślisz o upadku gabinetu Simona?" pytałem wczoraj kogoś, co uchodzi za dobrze poinformowanego, a należy do koła dworskiego. „Co pan chcesz, żebym myślał? Nadto się obawiam o naszą przyszłość, bym miał czas troszczyć się teraz o Francyę" Odpowiedź ta, która nic nie zdradzała, malowała jednak istotne położenie rzeczy. W tej chwili nikt tu nie mówi o kwestyi wschodniej, nikt już nie szuka po dziennikach depesz z pola bitwy, bo ogólna uwaga zwrócona ku Paryżowi. Nie to, by zmiana gabinetu we Francyi mogła wpłynąć od razu na położenie polityczne Włoch, ale że to położenie wymaga takiego spokoju, iż każda radykalna zmiana w sąsiedztwie przynosi z sobą nowe obawy. Tutaj podejrzywają, że ten konstytucyjny *coup d'etat* marszałka Mac-Mahona nie odnosi się do samej tylko polityki wewnętrznej, ale ma związek z ogólnem położeniem europejskiem i stanowiskiem, jakie Francya będzie zmuszoną zająć, jeżeli kwestya wschodnia z nad Bosforu przerzuci się ku północy i zachodowi. Tej zmiany nie przewidywano tutaj wcale: owszem oczekiwano dojścia do władzy Gambetty, a tymczasem unoszono się nad włoskiemi sympatyami Simona, co więcej było nawet prawie pewnem, że jeżeli Gambetta zwycięży, margr. de Noailles, dzisiejszy ambasador francuski przy kwirynale, obejmie dziedzictwo po księciu Decazes. Margrabia nie jest człowiekiem bystrym, ani wielkim dyplomatą, ale przez ambicyę odgrywa od lat kilku rolę demokraty z przekonania, a Włochom bardzo nisko się kłania. Wszystko to razem w bardzo zły humor wprawia sfery rządowe, które już i tak nie mało mają kłopotów. Decyzyi żadnej nie powzięto, podobno też nie panuje nawet zupełna zgoda zapatrywania się w łonie gabinetu, a jeszcze mniejsza zgoda gabinetu z dworem królewskim.

Położenie tych panów nie jest do pozazdroszczenia: dzisiaj dopiero zaczynają oni zbierać owoce piętnastoletniej przewrotnej swej polityki. Neutralność wystarcza na dziś, ale na jutro może już nie wystarczy. Jutro trzeba będzie związać się traktatem i wystąpić jako mocarstwo europejskie. To jutro jest starsze od Włoch, które dotąd zawsze łączyły się z możniejszym, zarabiały nietylko na obcych ale i na własnych klęskach. Nie ulega wątpliwości, że gabinet wzdycha do Niemiec; kanclerz żelazny dziwnie magnetycznie go nęci. I Rosya ma dużo sympatyi w rządzie, mniejsze może u dworu, bo król osobiście nie ma pociągu ani do teutońskiego, ani do mongolskiego plemienia. Ale jest przed przymierzem pruskiem silniejsza zapora niżeli król, dzisiaj sługa uniżony takich ministrów, jak Nicotera, Mancini, Zanardelli. Tą zaporą jest Anglia. Przymierze z Niemcami może mieć swoje korzyści, ale Anglia grozi, a grozi nie żartem. Nie kryje się z tem wcale, mówi głośno, tak głośno, że Włosi grzecznie, pokornie jej przypominają, że na głuchotę nie cierpią. Powtarzam, że dotąd przymierza żadnego nie ma, ale przewidziana chwila musu związania się z jedną lub drugą stroną. Położenie trudne, tem trudniejsze, że ludzie stojący u władzy, nie wyrośli na sterników tak słabej łodzi, jak jedność włoska. Kiedyindziej więcej szczegółów; dzisiaj panuje wielka chwiejność, a po ostatnich wypadkach francuskich wielkie rozdrażnienie. P. Keudel jeszcze z Berlina nie powrócił.

Rzecz dziwna, że gdy formowanie legionu polskiego w Turcyi wywołało taką gorącą polemikę w Galicyi, ambasady tureckie jeżeli go się nie wypierają oficyalnie, to ruszają ramionami na jego wspomnienie. Ludzie poważni nawet w Turcyi widzą śmieszność tego pomysłu i bynajmniej nie przywiązują doń żadnej wagi. Jeden z członków tutejszej ambasady mówił mi, że mnóstwo ludzi różnych narodowości zgłasza się z ochotą wstąpienia do legionu cudzoziemskiego, ale rząd turecki nie ma żadnej ochoty posługiwać się zbiorem różnych ochotników, którzy nigdy regularnych pułków nie tworzą, a daleko więcej demoralizacyi i nieporządku przynoszą z sobą do stałej armii, niżeli są w stanie oddać jej jaką usługę. Dorozumiewać się wolno, że myśl utworzenia śmiesznego, jakiegoś legionu polskiego, nie wyszła od rządu tureckiego, ale od ludzi, których jeżeli nie zła wiara wiedzie, to lekkomyślność ich nie jest do darowania.

Wczoraj na publicznem posiedzeniu Akademii Umiejętności, tak zwanej *dei Lyncei*, sekretarz jej jeneralny p. Poratti przedstawiał prace przysłane przez Akademię krakowską w bardzo życzliwych wyrazach, oddając uznanie pracy, skrzętności i zabiegów najwyższej naszej naukowej instytucyi.

Kraków 25 kwietnia. W Brzozowie wybrany wczoraj został posłem na sejm krajowy z grupy gmin wiejskich X. Feliks Buchwald 114 głosami. Drugi kandydat Dr Wiktor Zbyszewski otrzymał 51 głosów. Wybór ten odbył się w miejsce zmarłego ś. p. X. Wojciecha Stępka.

Prezydum lwowskiego sądu wyższego mianowało kancelistę sądu powiatowego w Rożniatowie Ignacego Kruszyńskiego, kancelistą sądu krajowego we Lwowie; kancelistami zaś sądów powiatowych, Alojzego Szenkirzyka sierżanta rachunkowego 71 batalionu obrony krajowej w Tarnopolu dla Uścieczka, a systemizowanego dyetaryusza tabularnego Karola Golimuntowicza we Lwowie dla Rożniatowa.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Szymona Romanczuka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siemiginowie, i tymczasowego nauczyciela Mikołaja Maruniewicza rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Pletnicach.

Wiedeń 24 maja. Rozwiązanie sejmu kraińskiego jest zapowiedzią rozwiązania niemal wszystkich sejmów. Okres ustawodawczy sejmów: dolno-austryackie, karyntyjskiego, szląskiego, salzburgskiego, styryjskiego, morawskiego, górno-austryackiego, vorarl-

Część literacko-artystyczna.

Jak z Unitami obchodzą się w Rosyi?

Korespondencya dyplomatyczna

przedłożona w Izbie niższej angielskiej z polecenia Królewej a w odpowiedzi na adres z 5 marca 1877 r.

(Ciąg dalszy).

To krótkie, a ważne oświadczenie stanowiło samo w sobie skutek dawno pożądany, a o którym marzyli ci, co od lat dziewięciu w tym kierunku pracowali. Stało się jasnem, że między Unitami panowało mylne wyobrażenie, jakoby wszystkie rozporządzenia wydane przez władze miejscowe, wcelu oczyszczenia rytuału były wprowadzane w życie bez przyzwolenia, a nawet wbrew woli władzy najwyższéj. Teraz dopiero zrozumiał lud, że był wprowadzony na fałszywe i zbrodnicze tory przez podżegaczy, i że ci co biorą udział w zaburzeniach, działają przeciw woli cesarza. Lud przekonał się, że go oszukiwano i przyznał się do winy, pomimo wrażenia wywartego przez breve papieskie, i pomimo usiłowań agitatorów takich jak Siniewicz i Bojarski.

Car chce, abyśmy się poddali rozporządzeniom konsystorza! Biały car tego żąda! Taki był okrzyk całéj ludności grecko-unickiéj, a wypadki dowiodły, że był to okrzyk szczery i pochodzący zgłębi duszy.

Skrucha przejęła wszystkie parafie, w dowód swéj szczerości, zaprowadzały same porządek, naprawiały mieszkania księży i nauczycieli, zwracały zaginione rzeczy i płaciły wynagrodzenia strat, same błagały swych proboszczów by powrócili, lud całował ich ręce, błagał o przebaczenie, i wysyłał deputacye do gubernatora prowincyi z zapewnieniem wierności, niektóre parafie daléj jeszcze postąpiły, żądając przyjęcia na łono kościoła greckiego, oświadczając, że już dosyć długo były obałamucane przez propagandę łacińską, i że będąc oddane wgłębi serca carowi białemu, pragną być połączone znim w wierze.

Zadziwiającem jest, że nietylko władze miejscowe, ale i władze wyższe, zachowały wobec tych niespodziewanych oświadczeń, postawę chwiejną i niedowierzającą. Zaczęto sprawdzać słowa delegatów, zwracając się wprost do parafian, pomiędzy innemi nakazano zapytać ich, nie wdając się w dyskusye religijne, co rozumią pod nazwą kościół grecki, czy ich życzenia są szczere, i czy cała ta kwestya, była im jasną.

Badania te miały nastąpić po ustąpieniu wojsk okupacyjnych, aby usunąć wszystkie obce wpływy, i uszczęśliwić wszystkim wypowiedzenie swobodne swoich zapatrywań i przekonań religijnych.

Po badaniach które trwały dni 10, spisano i podpisano w różnych parafiach 15 aktów, czyli postanowień parafialnych, stwierdzonych podpisami świadków, w których wyrażono chęć zerwania sztucznych więzów co je łączyły z Rzymem i życzenie być przyjętemi na łono kościoła greckiego.

To usposobienie objawiło się najpierw w parafii Jabłocznéj, wiele innych poszło za jéj przykładem, prąd ten popularny, rozszerzał się i wzmagał, a napotykał wszędzie w swoim rozwoju, nieufność i niedowierzanie władz cywilnych i kościelnych.

Zdawałoby się, że ten pomyślny obrót rzeczy, zwiększał niewiarę władzy wyższéj, która prawdopodobnie obawiała się, czy to powodzenie nie było skutkiem źle zrozumianéj gorliwości władz miejscowych, i to tak dalece, że władze miejscowe dostały nakaz, zawieszenia wszystkich badań, i zostawienia téj sprawy wolnemu i niczem niekrępowanemu rozwojowi własnemu.

Zdawałoby się, że prąd ten cały powstrzymanym zostanie, bo nie można było przypuszczać, aby lud pozostawiony samemu sobie, w swéj nieświadomości, i prostocie, rozrzucony po wsiach tu i tam, otoczony elementem wrogim kościołowi greckiemu, pozbawiony kierunku swoich księży, z których jedna część znieważona i obrażona przez ten sam lud, nie miała nawet czasu powrocić do swoich parafij, a druga była kompletnie nieobecną. Nareszcie trudno było przypuścić, że ten pozbawiony poparcia władz swoich, jedynéj wykształconéj klasy Rosyan w tym kraju, będzie mieć energii dosyć, aby oprzeć się wpływom nieprzyjaznym, a czynnym, i wyjść zwycięsko z tego przesilenia historycznego, które przebywa, aby się uwolnić z chaosu uczuć i przekonań sprzecznych, które go obałamucają i ckliwych oszczerstw co przygłuszają jego rozsądek.

Abyście mogli osądzić usposobienie ludu w téj chwili krytycznéj, wspomnę tylko, że następujące pogłoski, rozszerzano między Unitami greckiemi. Utrzymywano, że zmiana wiary pociągnie za sobą kontrybucyę ciężką po 30 rubli (120 fk.) od głowy, że akt połączenia rozpocznie się wyrzuceniem obrazów Matki Boskiéj, w którą prawosławni nie wierzą, z cerkwi. Na szczęście wszystkie te środki odstraszające, nie dopięły celu i wywarły wręcz przeciwne wrażenie.

Zdrowy rozsądek ludu zrozumiał, że te pogłoski były fałszywe, nie zważał na nie lud, i krokiem coraz pewniejszym i stalszym, zdążał do prawdy. Ludność nie ustąpiła, i nie dała się obałamucić, ani przez brak udziału władz cywilnych, ani bajkom rozsiewanym.

Prócz wyż wzmiankowanych piętnastu parafij, jeszcze 30 parafij a między temi z Białéj i Kodna, zwłasnego popędu, spisało i podpisało akta, w których się oświadczają za przystąpieniem do kościoła prawosławnego, i to bez najmniejszego współudziału, a nawet w nieobecności władz.

Te dokumenta przedłożone były gubernatorowi prowincyi z prośbą, aby raczył przedstawić najwyższéj władzy do zatwierdzenia, wyrazy ludowych życzeń i postanowień.

Aby ocenić, te objawy uczuć ludowych, odpowiednie ich rzeczywistéj wartości jest koniecznem, obznajomić się z niektóremi datami, opartemi na najpewniejszych źródłach.

Z 26 parafij obsadzonych wojskiem, tylko 12 oświadczyło się za przejściem na prawosławie, resztujących 14 ograniczyło się na poddaniu, rozporządzeniom dyecezyi chełmskiéj, prócz tego z 45 parafij, które się oświadczyły za zmianą religii, w 25 nie było śladu zaburzeń, i dla tego nie mogły one ucierpieć od surowych rozporządzeń które były wydane. Nareszcie i to zasługuje na szczególną uwagę, że w niektórych parafiach, pojedyncze indywidua, a w jednéj parafii cała wieś, odmówili podpisu na akcie połączenia, chcąc pozostać przy swym obrządku. Pięć rodzin w naszym mieście należy do tych wyjątków i nikt nie okazał im swego niezadowolenia z téj przyczyny.

Przeciwnie, jak najostrzéj zakazano, dokuczania im wczemkolwiek, objawiania im nagany, lub niezadowolenia, lub też mieszania się w ich prawo swobodnego wyznawania swéj wiary.

Takie są fakta, których autentyczność poręczam. Dopiero w sześć miesięcy po podpisaniu pierwszego aktu połączenia, wzrosła ich liczba do 45, i dopiero

bergskiego i bukowińskiego, upływa w roku bieżącym, podobnie jak rozwiązanego sejmu krańskiego, a przygotowania do nowych wyborów już się w niektórych krajach rozpoczęły. Odbędą się one w ciągu tegorocznego lata i jesieni.

W Galicyi przed statni raz był sejm odroczony 21 maja 1870 r.; okres ustawodawczy rozpoczął się 20 sierpnia 1870 r., a skończył 19 sierpnia 1876; W październiku r. z. rozpisane były nowe wybory do sejmu, który jeszcze w tym roku nie obradował. Sejmy Gorycyi, Istryi i Tryestu rozwiązane były 21 maja 1870 r.; zebrały się 2 września 1870 r., kadencya ich skończyła się więc 1 września 1876 r. Nowo wybrane sejmy obradowały już w tym roku, a ich kadencya bieżąca skończy się 19 marca 1883. Sejm dalmacki rozwiązany został w grudniu 1876; zwołany został na 15 stycznia 1877; jego kadencya kończy się zatem 14 stycznia 1883 r. Sejmy dolnoaustryacki, karyntyjski, szląski, salzburgski i styryjski rozwiązane były 10 sierpnia 1871 r. za ministerstwa Hohenwarta; d. 14 września 1871 r. rozpoczęła się, a 13 września r. b. upływa ich kadencya. Sejmy bukowiński, morawski, kraiński, górno-austryacki i vorarlbergski rozwiązane zostały zaraz po objęciu rządów przez gabinet Auersperga 25 listopada 1871; zebrały się 18 grudnia 1871 r., zatem 17 grudnia r. b. kończy się ich kadencya. Sejm czeski rozwiązany został 13 marca 1872, rozpoczął obrady 24go kwietnia 1872, kadencya więc jego trwa do 23go kwietnia 1878 r. Sejm tyrolski rozwiązany został oddzielnie raz 23 stycznia 1877 r. zebrał się ponownie 9 kwietnia 1877 r., jego kadencya kończy się przeto 8 kwietnia 1883 r.

— W Peszcie odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi sejmowej do przedłożeń ugodowych. Rozprawy rozpoczęły się zapisaniem do protokółu następującego oświadczenia rządowego: rząd uważa złożone przedłożenia, jeśli sejm weźmie je pod obrady, jako wykluczające dalsze układy z rządem austryackim, gdyż wystarczają one do przeprowadzenia ustawy organizacyjnej austro-węgierskiego banku; w przeciwnym jednak razie, jeśli sejm nie zechce wziąść tych ustaw za przedmiot rozpraw, rząd starać się będzie na innej drodze o przeprowadzenie towarzystwa bankowego. Oświadczenie to bardzo elastyczne, otwarło szerokie pole rozprawom i opozycyi. W jej imieniu Helfy wystąpił z żądaniem samodzielnego banku narodowego węgierskiego. Ministrowie Tisza i Szell wykazują, że utworzenie odrębnego banku węgierskiego na teraz przedstawia więcej ujemnych niż dodatnich stron, przeczą, aby obecne przedłożenia wiodły do zrzeczenia się prawa Węgier do samodzielnego banku. P. Falk dowodzi, że oba nowe banki węgierskie sprowadziłyby różnicę kursu i ażya, która niekorzystnie wpłynęłaby na stan przemysłu i handlu węgierskiego. Rozprawy ogólne bez powzięcia uchwały odroczyła komisya do następnego posiedzenia.

Sprawa wschodnia.

Do augsburskiej *Allg. Ztg* korespondent ze Stambułu podaje następujące szczegóły, które najwymowniej świadczą, że idzie tam nie o utworzenie legionu polskiego lecz legii zagranicznej.

„Jeżeli gdzie w Europie lub innej części świata wybuchnie obecnie wojna, zaraz zbiega się tam mnóstwo awanturniczych i skorych do boju oficerów, ofiarując swoje usługi. Przeważna część tych panów życzy sobie tylko zatrudnienia i co im więcej jeszcze się podoba, wysokiej gaży, a właściwy cel wojny jest im zupełnie obojętny. Otóż i do Turcyi mnóstwo zbiega się oficerów, szukających służby i pragnących zarobić pieniądze, które to co ostatniej rzeczy a najważniejszej dla nich, zdaniem mojem, będzie. Pomiędzy szukającymi obecnie służby u Turków cudzoziemcami, wymienić należy kilku Węgrów, którzy nagle zrobili odkrycie, że są bliźniętami Osmanów, a dalej awanturniczy Polacy, którzy Bóg wie, co szukają tylko był się wojnach, bohaterowie włoscy, co służyli pod Garibaldim, rozmaici Niemcy i kilku lubo najmniej, Anglików. Ostatni przyjmą pewno służbę na tureckiej flocie wojennej, lub pójdą do osobnego korpusu walczącego w Armenii, bo posiadają zbyt wiele narodowej dumy, aby walczyli w szeregach tureckiej legii zagranicznej, złożonej z najróżnorodniejszych, często bardzo nieczystych żywiołów. Że taka legia zagraniczna złożona przeważnie z Węgrów, Polaków i Niemców, tworzy się, jest rzeczą niewątpliwą. Obecnie posiada padyszach dwa pułki kawaleryi, złożone z samych cudzoziemców, głównie zbiegów z wojska rosyjskiego i austryackiego polskiej narodowości; liczba tych pułków cudzoziemskich w najbliższym czasie znacznie pomnożoną będzie. Utworzoną będzie prawdopodobnie legia zagraniczna w sile 8—10,000 różnej broni, na której czele stanie znany węgierski jenerał honwedów Klapka, bawiący obecnie w Carogrodzie. Że taki mięszany korpus cudzoziemski bić się będzie mężnie, nie ulega żadnej wątpliwości, lecz czy szeregowcy i oficerowie tego korpusu zadowolnią się przez przez długie miesiące samą tylko żywnością bez gaży, jak to obecnie czynią pułki tureckie bez szemrania, jest wielce wątpliwą rzeczą. Otwarcie powiedziawszy, nie mam żadnych sympatyj dla wszystkich takich legij zagranicznych, którym miałem sposobność przypatrywać się w różnych krajach i za żadną cenę nie chciałbym być oficerem w takiej legii zagranicznej. Nie pojmuję w ogóle, jakim sposobem będzie mogła Porta płacić taką legię. Skarb zupełnie wypróżniony, a cała gotówka, jaką tylko zebrać zdołano, obracaną bywa na zapłatę za broń zagranicznym dostawcom, tak że dla cudzoziemskich oficerów i żołnierzy mało pozostanie brzęczącej monety i będą się musieli zadowolnić papierkami bez wartości. Legia ta zagraniczna zresztą będzie miała zupełnie odrębne zadanie i wysłaną będzie na osobny teatr wojny. Skoro tylko Szeik-ul-islam rozwinie sztandar Proroka i ogłosi wojnę świętą przeciw chrześcianom — co bezwątpienia nastąpi obecnie — cała ta wojna będzie wojną religijną, w której fanatyzm muzułmański stanowić ma główną siłę Turcyi, a wtedy niemożebną będzie rzeczą, aby chrześciańskie pułki cudzoziemskie walczyły obok sfanatyzowanych pułków osmańskich i szły do walki z hasłem tureckiem na ustach: „Allah il Allah!“ Już sami żołnierze tureccy nie walczyliby obok giaurów i wypowiedzieliby posłuszeństwo chrześciańskim oficerom, skoro ich religijny fanatyzm zostanie rozbudzonym. Legia zagraniczna przeto użytą będzie prawdopodobnie przeciw Persyi albo Grecyi i będzie operowała samodzielnie, co też jest bezwątpienia rzeczą najwłaściwszą. Że Persya, zamieszkała przez szickich (dyssydentów) mahometan, którzy nienawidzą prawowiernych wyznawców Proroka, podburzaną jest obecnie przez Rosyę i wojnę wypowie padyszachowi, jest rzeczą niewątpliwą. Zwołano już podobno pod chorągwie do 20,000 perskiego żołnierza, który nie odznacza się wprawdzie dzielnością, lecz może zgotować Porcie niemałe trudności w Armenii, a przez to utrudni znacznie trudne już położenie padyszacha.

Przeciw Persyi właśnie mogłyby być węgierskie i polskie bataliony i szwadrony najlepiej użyte a prawowierni Muzułmanie cieszyć się będą, patrząc na wzajemne mordowanie się giaurów i sziitów. Również niewątpliwą jest rzeczą, że Grecya wypowie wojnę padyszachowi, skoro Rosyanie przekroczą Dunaj i wejdą do Bułgaryi. Że Grecya podkopane swe finanse przez wojnę zrujnuje do szczętu i nawet w razie zwycięstwa będzie najzupełniejszym bankrutem, a nie zyska nic więcej, jak kilka kwadratowych mil górzystej ziemi albańskiej bez najmniejszej kultury, nie ulega żadnej wątpliwości. Wypowiedzenie przeto wojny przez króla Jerzego padyszachowi uważać należy za czyste szaleństwo, na którego usprawiedliwienie nie da się ani jednego słusznego przytoczyć powodu. Krok taki mimo to nastąpi, bo skoro raz opanuje narody fanatyzm narodowy i religijny, wszelki głos rozumu ucicha i szał bierze górę. Uczą tego dzieje, a synowie nasi i wnuki zrobią jeszcze nieraz to samo doświadczenie. Czyż w ogóle ta cała wojna Rosyi z Turcyą nie jest oczywistem szaleństwem? Bo nawet w razie zupełnego zwycięstwa nie zyska nic (?) takiego, coby jej w części wynagrodzić mogło liczne i ciężkie ofiary z krwi i mienia, a mimo to wypowiedziała Rosya Turcyi wojnę i naród rosyjski przyjął z entuzyazmem proklamacyę cara.“

Köln. Ztg umieszcza zaś korespondencyę, która dosłownie powtarza szczegóły podane już w korespondencyi do *Deutsche Ztg*, przez nas na tem miejscu przytoczonej. Znowu w tej korespondencyi powiedzianem jest, że ks. Jabłonowski z Krakowa uda się do Londynu, a hr. Raczyński będzie ambasadorem w Stambule. Korespondencya jednak *Köln. Ztg* idzie dalej, bo twierdzi, że hr. Raczyński na to tylko udał się do Hiszpanii, aby tam się spotkać z Midatem baszą. Nie mylimy się — korespondent twierdzi, że Midat po to tylko odbył podróż do Hiszpanii, aby tam spotkać się z hr. Raczyńskim i naradzić się z nim nad wspólnem działaniem ex-wezyra i urojonego ambasadora. Najciekawszem zaś jest, że rodzina hr. Raczyńskiego ożeniła go, według korespondenta, z hr. Krasińską na to tylko, aby go wyrwać z wiru rewolucyjnego, w którym miał stosunki z Wróblewskim i z objęć komitetów i Porty. Czyż potrzebujemy raz jeszcze powtarzać, ze są to wierutne kłamstwa i że ani hr. Raczyński nie spotkał się z Midatem, ani też rodzina jego nie potrzebowała go wyrywać z objęć komitetów, których władzy nigdyby hr. Raczyński nie uznał, a tem mniej dałby się im użyć za narzędzie do śmiesznej ambasady.

St. Pet. Wiedomosti dowodzą znów, że formujący się legion polski w Carogrodzie jest sprawką Anglii, która dała na to pieniądze. Dalej, że mityng w sprawie polskiej, jaki odbył się w Londynie d. 13 maja, urządzili ajenci hr. Beaconsfielda. Taka oto, mówią *St. Pet. Wied.*, jest neutralność Anglii. Używa ona wszelkich środków, byle szkodzić Rosyi, a w liczbie tych nie cofa się i przed użyciem rewolucyonistów polskich. W tym samym celu, w celu szkodzenia Rosyi i paraliżowania jej planów, ponieważ przekonana, że Rosya nie złoży oręża, dopóki nie urządzi odpowiednio Bułgaryi, zaprojektowała Porcie, aby wypuściła w dzierżawę wszystkie dochody cerkiewne i klasztorne Bułgaryi, czyli materyalnie wyssała Bulgaryę. Toż samo ma się zrobić w Hercegowinie i Bośni. W tym samym celu nie śmiejąc wystąpić orężnie przeciw Rosyi, podnosi Anglia obecnie kwestyę linii demarkacyjnej, co, jak łatwo domyślić się można, rząd nasz, mówią *St. Pet. Wied.*, z pogardą odepchnie.

Teatr wojny.

Pruski *Tygodnik wojskowy* ogłosił w tych dniach następujący *Ordre de Bataille* armii tureckiej w Europie i Azyi. Prawdopodobnie zestawienie to polega na kombinacyach, wszelako zasługuje na uwagę ze względu na źródło, z którego pochodzi, oraz ze względu na podawane z innych stron cyfry przedstawiające armię turecką nie w zbyt powabnem świetle. Otóż według wojskowych pruskich armia turecka w Europie jest rozlokowaną w następujący sposób:

„Naczelny wódz *Serdar Ekrem* Abdul Kerim basza; szef sztabu jeneralnego: *liwa* (jenerał major) Aziz basza; główna kwatera w Ruszczuku. Komendant armii naddunajskiej: *Muszir* (marszał.) Achmud Ejub basza. W Widdyniu: *Muszir* Osman basza: *Ferik* (jen. por.) Tahir i Adil: *liwa* Kara Ali, Assaf, Halil, Kerim, Achmed i Hassan, 80 batalionów piechoty, 16 szwadronów jazdy, 174 dział. W Sylistryi; *Ferik* Sulami: *liwa*: Osman, Hassan i Hussein, 20 batalionów, 8 szwadronów, 32 dział. W Nikopolis: *Ferik* Feizullah, 5 batalionów. W Ruszczuku: *Ferik* Nedżib; *liwa*: Delaver i Chalil, 15 batalionów, 3 szwadrony, 24 dział. W Szumli: *Ferik*: Fazli i Ahmed; *liwa*: Rifaat, Selim, Sabci, Hussein i Reszid. 30 batalionów, 5 szwadronów, 42 dział. W Dobruczy (Maczyn, Hirsowa, Rassowa, Isakcza, Tulcza, Babagdagh, Czernawoda): *liwa*, Ali; 14 batalionów, 6 dział. W Sofii: *liwa* Czerkies Hassan. (Przy końcu kwietnia było tu 30 batalionów, 4 szwadrony i 24 dział. Miejscowość ta jest zbornym punktem armii tureckiej, z którego odchodzą wojska w rozmaite strony; niepodobna tedy oznaczyć dokładnie liczby wojsk, stojących tu stale załogą. W Jambolli. Komendant (?) 8 batalionów. W Warnie: *liwa*, Blum basza; 25 batalionów, 8 szwadronów, 36 dział (część wojska egipskiego). Przy armii naddunajskiej jest jeszcze w rozmaitych wyższych komendach i sztabach następujących 5 *liwów*: Hadżi, Raszid, Mehemed, Topal Achmed, Hussein Saik i Achmed Saik. Ogólna liczba wojsk tureckich rozlokowanych w Bułgaryi i na Bałkanie, wynosi: 227 batalionów, 44 szwadronów i 338 dział. (W Ruszczuku i Szumli mają Turcy także kilka bateryj kartaczownic). Bataliony i szwadrony nie mają jednakowej liczby szeregowców. I tak n. p., gdy bataliony ściągane od jesieni r. z. z Syryi i Anatolii liczą po 1000 szeregowców, miały bataliony wysłane przeciw Serbii zaledwie po 300 ludzi. Zbliżymy się więc najwięcej do prawdy, jeżeli przyjmiemy że batalion turecki liczy w przecięciu 700, a szwadron 150 szeregowców. Wypływałoby z tego obliczenia, że turecka armia naddunajska wraz z załogami fortecznemi liczy 159,000 piechoty, 6,600 jeźdźców i 338 dział polowych. Są to wojska regularne, do których doliczyć należy jeszcze pewną liczbę wojsk nieregularnych. Z tych ostatnich podnieść należy tylko Czerkiesów (około 20,000), którzy odznaczają się walecznością, graniczącą z bohaterstwem. Wszystkie inne oddziały wojsk nieregularnych nie mają wielkiej wartości pod względem wojskowym.

W Albanii: Komendant korpusu *muszir* Ali Saib; główna kwatera Skutari. *Ferik*: Mustafa i Hafis basza; *liwa* Salih, Salim i Haki; 25 batalionów i 42 dział polowych i górskich; ogółem 18,000 wojska. W Bośni: Komendant *Ferik* Weli basza; główna kwatera Serajewo. *Liwa* Vesil, Izmet i Salih basza; 26 batalionów, 1 szwadron, 36 dział, razem 18,000 żołnierzy. W Hercegowinie; *Muszir* Suleyman basza; główna kwatera Trebinie. *Liwa* Suleyman, Sawfet, Fuad, Mustei i Asen; 37 batalionów, 54 dział polowych i górskich. Na granicy greckiej: *Ferik* Achmed; główna kwatera Janina, *liwa* Ali (w Arta), Ibrahim (w Janina), Radszib (w Salonice), 25 batalionów, 4 szwadrony, 30 dział. *Ferik*: Mehemed Ali w Nowym Bazarze, Hussein Hussni, Dzemil i Osman; 14 batalionów, 2 szwadrony, 18 dział. W Stambule: *Muszir*, Zamih basza; 36 batalionów, 20 szwadronów, 42 dział. Na wyspach morza egejskiego: Komendant Krety: *Muszir* Rarut; na innych wyspach dowodzą sami *liwowie*, po większej zaś części *kajmakamy*. 16 batalionów 18 dział. W końcu stoi także w Niżu i w dolinie Toplicy mały oddział wojsk tureckich, obserwujący granicę serbską. Ten oddział liczy 6 batalionów, 4 szwadrony i 12 dział. Cała armia turecka w Europie liczy więc razem: 412 batalionów, 75 szwadronów, 519 dział i kilka bateryj kartaczownic, czyli 290,000 ludzi i 12 000 koni, nie licząc oczywiście wojsk nieregularnych pieszych i 20,000 Czerkiesów.

W Azyi: Naczelny wódz *Muszir* Mukhtar basza. *Muszir* Hassan Tahsin dowodzi w Batum; *liwa* Ali w Kyntrisz, *muszir* Selim w Erzerum, *ferik* Ali Feizi w Karsie; *ferik*, Nuzred i *liwa* Hassan dokoła Czuruk-Su. Ogółem liczy armia turecka w Azyi 104 batalionów, 24 szwadronów, 96 dział polnych i górskich, czyli 73,000 ludzi i 3,600 koni. Wojsk nieregularnych, walczących na tym teatrze wojny, niepodobna obliczyć. Według zapewnień dzienników tureckich mogliby Kurdowie, którzy zazwyczaj żyją w nieporozumieniach z organami rządu centralnego, obecnie, wobec niebezpieczeństwa zagrażającego Islamowi, dostawić 40,000 jezdców, oczekują także przybycia 6,000 syryjskich zeybeków. Nadmienić jeszcze wypada, że Turcya posiada w odległych, niepewnych prowincyach swego rozległego państwa około 72 batalionów piechoty i 2 pułki konnicy, których jednak niemoże wysłać przeciw Rosyi, musi bowiem niemi strzedz granicy perskiej Syryi i Arabii.

Armia Padyszacha nie zna właściwej *Ordre de bataille*, a to z tej przyczyny, że podział tej armii na taktyczne części w ścisłem tego słowa znaczeniu, istnieje wprawdzie na papierze, ale nigdy w rzeczywistości. Przy piechocie wyraz „pułk“ jest tylko jakiemś nieokreślonem pojęciem; bataliony jednego i tego samego pułku bywają uzupełniane zwolna i odchodzą na plac walki tylko w miarę chwilowej potrzeby, zdarza się tedy bardzo często, że bataliony jednego i tego samego pułku walczą w rozmaitych okolicach. Nie odpowiadałoby to także rzeczywistości, gdyby ktoś chciał utrzymywać, że *liwa* dowodzi brygadą, *ferik* dywizyą i t. p. Każdy basza jest komendantem a komenda jego jest zawisłą od prostego przypadku. Jeżeli w pismach zagranicznych czytamy o korpusach tureckich, „dywizyach“ i t. p. to są tylko wyrazy używane przez oficerów zagranicznych, które jednakowoż w rzeczywistości nie mają żadnego znaczenia w armii tureckiej. Do powyższego wykazu dodać jeszcze to wypada, że w ostatnich dniach 10—12 batalionów z korpusu stojącego pod Widdyniem wysłane zostały na dolny Dunaj do obsaczenia Dobruczy, dlatego też powyższy *Ordre de bataille* jest już nieco zmieniony“.

Z teatru wojny szczupłe są dziś wiadomości. Z Kotaru donoszą pod d. 23 b. m., że książę Mikołaj Czarnogórski już stanął w głównej kwaterze w Orja-Luka, które leży cztery godziny drogi od Niksicza, a $4\frac{1}{2}$ od Spuza. Konsul jeneralny rosyjski Jonin przybył także do głównej kwatery czarnohórskiej i przywiózł ze sobą własnoręczne pismo Cara do księcia. Do wąwozu Duga wysłano 6 dział. Wojewoda Zerowicz wzmacnia Rogame, Danilograd i Ostróg. Turcy obozują nad Velje Brdo; sądzą, iż zamiarem ich jest ruch przeciw Kuczy, z Niksicza zaś zrobili przed kilku dniami wycieczkę, przy której powiodło im się zabrać Czarnogórcom bydło, trzech zabili, a kapitana Maszana Mizunowicza zranili.

Nad Dunajem jeszcze wszystko w stadyum przygotowawczem; wszystkie wiadomości ztamtąd streszczają się w kilku słowach, marsz strategiczny, obsaczanie stanowisk i zmiana załóg, organizacya.

Z Azyi słychać, że niektóre szczepy Kurdów, połączyły się z Rosyanami; wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia, gdyby się jednak sprawdziła, byłaby bardzo ważną. Wiadomo bowiem, że ulubioną myślą Kurdów zawsze było widzieć Kurdystan państwem niepodległem, co im też Rosya obiecywała. Dziś liczy Kurdystan około $1\frac{1}{2}$ miliona ludności, z których licząc od 15 do 50 roku życia jest 80—100,000 zdolnych pod broń. Powstanie Kurdów nie jest rzeczą nową, zresztą ruble zrobią także swoje...

Konstantynopol 23 maja. Z większej liczby miast na wybrzeżu turecko-azyatyckiem nad Czarnem morzem wycofano wojsko stojące tam załogami i wysłano je na azyatyckie pole walki. Porta udzieliła Abdulowi Kerimowi baszy upoważnienie do zaprowadzenia stanu oblężenia w niektórych miastach Bułgaryi.

Konstantynopol 23 maja. Jak słychać, Izmaił basza, gubernator w Erzerum, który przed kilku dniami na czele korpusu złożonego z 40,000 Kurdów wkroczył do Kaukazu, miał wysłać część swego wojska do Bajazetu, aby uczynić napad na to miasto także od strony północnej.

Konstantynopol 23 maja. Mehemed Ghazi, syn Szamila, przy odjeździe na Kaukaz, aby tam wywołać powstanie, otrzymał od Sułtana w podarunku dwa rewolwery srebrem wykładane.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja. Wczoraj wieczór przestał już deszcz padać a dziś pierwszy raz po długiej, dżdżystej i zamglonej porze, ukazało się słońce. Zdaje się przeto, że dalsze niebezpieczeństwo wylewu ustało, lubo do dziś rano woda jeszcze przybierała. Według raportu p. Eminowicza, naczelnika straży, woda na Wiśle doszła wczoraj wieczór o godz. 7ej do 3.10 metrów nad zwykły poziom i pozostała w tej mierze do godziny 4ej dziś rano, poczem zaczęła znów przybywać i podniosła się do godz. 8ej rano do metrów 3.20, a w samo południe opadła, jak nam donoszą, o parę cali. Rudawa rozlewa się coraz szerzej, zalała całe Błonie i śluzami występuje na gościniec ulicy Wolskiej. Stan Wisły jest tak wysoki, że gdyby jeszcze na 10 centimetrów wzrosła, zalałaby gościniec do Grzegórzek i posiadłość p. Wejrosty. Na Dajworze dostała się woda do kotliny wielkiej i dochodzi do gruntu p. Majora.

Dziś o godz. 9ej rozbiła się łódka rybacka o słup mostu podgórskiego; rybak nieutraciwszy przytomności uchwycił się beczki, którą miał na łodzi i zaniesiony został aż pod most kolei żelaznej na stronę składu solnego, gdzie go inni rybacy wyratowali.

— Zapowiedziana na niedzielę 27go majówka straży ochotniczych, krakowskiej i wielickiej, odłożoną została z powodu obecnych wylewów wód i wilgoci, a naznaczoną jest na następną niedzielę d. 3 czerwca.

— Tegoroczne ustne egzamina dojrzałości odbędą się w Krakowie w gimnazyum św. Anny d. 20go czerwca, w gimnazyum św. Jacka d. 13go czerwca, w szkole realnej d. 8go czerwca.

— Walne zgromadzenie tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedag. odbędzie się d. 3 czerwca o godz. 2ej po południu w gimnazyum męskiem w Tarnowie. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie z czynności wydziału; odczytanie sprawozdań z czynności kółek pedag.; wybór wydziału; załatwienie petycyi kółka pedag. zakliczyńskiego o zmianę art. 11, 12, 34 i 39 ustawy szkol., również kółka ped. radomyskiego o zmianę art. 20 ust. I. z d. 2 maja 1873 r.; wykład p. Br. Trzaskowskiego, dyrektora gimnaz.: „O nauce realiów w ogólności a geografii w szkołach ludowych w szczególności“; sprawa obesłania wystawy krajowej we Lwowie; sprawa odstąpienia zabudowania gimnastycznego miastu; sprawozdanie bibliotekarza o stanie biblioteki; sprawozdanie skarbnika o stanie kasy.

— Onegdaj 126 poddanych rosyjskich wydalonych przez rząd turecki z Palestyny, wracało do kraju rodzinnego przez Szczakowę. Pomiędzy nimi oprócz kilku popów, resztę składały osoby najniższych warstw społecznych. Stanowią one zapewne służbę kościelną i prywatną duchowieństwa prawosławnego przy Grobie świętym.

— W d. 22go b. m. zmarł w Warszawie bezdzietnie powszechnie znany szambelan Franciszek Skibicki, zostawiwszy znaczny majątek.

— Pisano nam z Warszawy o rozpowszechnianiu tam pisemek przeciwnych wierze katolickiej, noszących napis X. Mikulskiego. Autor listu mniema, że gdy znany mu jest ksiądz tego imienia, zatem podpisany na tych pisemkach Mikulski zapewne inną jest osobą. Otóż otrzymujemy dziś wiadomość, że jest to jedna i ta sama osoba. Mikulski był bernardynem w Tarnowie i założył tam bursę. Później chciał się sekularyzować, a gdy konsystorz na to nie zezwolił, wyniósł się do Prus i tam się ożenił z kobietą, która za nim pojechała. Nic więc dziwnego, że wystąpiwszy z Kościoła katolickiego, udziela nazwiska swego pisemkom antikatolickim, ale przywłaszcza sobie tytuł księdza, którego niemoże już nosić, i w ten sposób zwodzi publiczność.

— W Mościskach zmarł dnia 22go b. m. lekarz miejski Dr Barb, ojciec dyrektora Akademii oryentalnej w Wiedniu.

— **Krasiczyn** 24 maja.

(X. W.) W same Zielone Swięta o mało nie mieliśmy wylewu Sanu. Rzeka wezbrana w skutek deszczu padającego w górach Sanockich, zaczęła była zalewać niziny miasteczka i wciskała się do ogrodu przy probostwie; lecz pod wieczór pierwszego dnia Świąt zaczęła opadać i niebezpieczeństwo grożące zniszczeniem zasiewów i plonów szczęśliwie minęło. W ogóle przez cały maj mamy czas słotny, w skutek czego zasiewy wiosenne i uprawa warzyw ogrodowych opóźnia się tak, że dotąd siejba zboża i sadzenie ziemniaków nie ukończone. Wszyscy tu z upragnieniem wyglądamy ustaw przeciw pijaństwu i lichwie, by jak najprędzej weszły w zastósowanie.

— **Tarnów** 24 maja.

Towarzystwo strzeleckie tutejsze, zamierza tegoroczne strzelanie do tarczy rozpocząć z większą niż zwykle uroczystością, i w tym celu rozesłał Wydział tegoż zaproszenia niemal do wszystkich znaczniejszych obywateli miasta i okolicy, do wzięcia udziału w tej uroczystości, która początkowo w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyć się miała, lecz z powodu niepogody na niedzielę t. j. 27 b. m. o godz. 4ej po południu odłożoną została.

Towarzystwo strzeleckie w Tarnowie datuje swoje istnienie jeszcze z dawnych czasów; dowodzi tego kurek srebrny przechowany dotąd w kasie magistratualnej, pochodzący od jednego z królów polskich, prawdopodobnie równocześnie jak i krakowskiemu Towarzystwu strzeleckiemu podarowany. Niestety, tyle tylko śladów o istnieniu niegdyś Towarzystwa strzeleckiego pozostało; kiedy zaś ono upadło, niewiadomo— dopiero w r. 1836 na nowo założone, liczyło jak na Tarnów dość znaczną ilość członków, którzy jako korporacya wiele się przyczynili do rozbudzenia ducha w pożyciu towarzyskiem.

Wypadki polityczne w roku 1846 spowodowały rozwiązanie Towarzystwa, dopiero w r. 1862 kilku obywateli zajęło się energicznie utworzeniem na nowo Towarzystwa strzeleckiego, które rozpocząwszy wprawdzie z bardzo małemi siłami materyalnemi, wkrótce jednak okazało, co dobra wola zdziałać może. Z kapitałem bowiem ośmiu złotych a. w. na razie, wybudowano w tutejszym ogrodzie miejskim gmach w stylu anglo-saksońskim, który dzisiaj przedstawia wartość około 12,000 zł. a. w. Znacznie się do tego przyczynili datkami i czynną pomocą ś. p. książęta Władysław i Paweł Sanguszkowie, którzy kolejno prezesami Towarzystwa byli, niemniej zasłużony obywatel ś. p. Karol Polityński, ś. p. Bandrowski b. burmistrz, p. Pędracki i wiele innych osób.

Pomimo tego jednak Towarzystwo strzeleckie, w ostatnich zwłaszcza latach, upadać zaczęło tak dalece, że zaledwo wiedziano w mieście naszem o jego istnieniu. Między różnemi powodami, jakieby przytoczyć można, z pewnością i niesnaski koteryjne, z których Tarnów w Galicyi słynie, jako jedną z głównych przyczyn przeszkadzających rozwojowi Towarzystwa wykazać należy; dzisiaj gdy przy zmienionych stosunkach przyczyny te usuniętemi zostaną, nie braknie niezawodnie między naszymi współobywatelami dobrej chęci, aby zaniedbane dotąd Tow. strzeleckie na nowo rozbudzić i podnieść

Dnia 13 b. m. wybrany został na walnem zgromadzeniu nowy Wydział, w którego skład weszli: pp. Wł. Dąmbski, właściciel Wojnicza i marszałek rady pow. Brzeskiej, jako prezes; Krasicki, plenipotent ks. Sanguszków, jako wiceprezes; W. Müldner, jako gospodarz; następnie wybrani zostali pp. Pędracki, Dr Pietrzycki, O. Förster, członkami wydziału; J. Reid kasyerem, Boczkowski kontrolorem. Postanowiono zająć się energicznie uporządkowaniem i upiększeniem strzelnicy i sali, zbudować kręgielnię, zaprowadzić nowy regulamin do strzelania i urządzić porządną restauracyę. Wielu członków Towarzystwa oświadczyło się już z czynną i materyalną pomocą; jest zatem wszelka nadzieja, że gdy obywatelstwo nasze zechce grono Towarzystwa licznem przystąpieniem popierać, a w skutek tego fundusze powiększyć, Tow. strzeleckie stanie się wkrótce ogniskiem spójni życia towarzyskiego, którego w Tarnowie dotąd prawie nie znamy, a które ze wszech miar na ogólne stosunki społeczne naszego miasta i okolicy, rzeczywiście dobroczynny wpływ wywrzeć mogą.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć milczeniem

---

wskutek ponawianych próśb 50,000 ludności o zatwierdzenie, postanowień ludowych rząd zwrócił swą uwagę na prąd religijny co poruszał ludność greckounicką. Dokumenta podpisane przez unitów greckich zostały przedłożone Cesarzowi, a Jego Cesarska Mość czyniąc zadosyć żądaniom w nich wyrażonym raczył objawić życzenie, aby oznajmiono Unitom greckim, że ich prośby są wysłuchane. Święty Synod ze swej strony udzielił błogosławieństwo Monsignorowi Joaniciuszowi Arcybiskupowi Warszawy za przyjęcie na łono kościoła prawosławnego wszystkich parafij greckounickich, co oświadczyły swe życzenie przyłączenia się do wiary Białego Cara.

Dnia dzisiejszego 12 stycznia to połączenie zostało dokonane.

Delegaci 45 parafii, co się oświadczyły za zmianą wiary, zostali zawezwani do Białej, aby otrzymać urzędowe uwiadomienie o pozwoleniu Cesarza z Śtego Synodu.

Monsignor Joaniciusz z uderzeniem 10 godziny udał się do cerkwi, gdzie go oczekiwali gubernator, delegaci 45 parafii żądających zmiany wiary i 26 księży, niechcących opuścić swoje owieczki.

Gdy Monsignor Joaniciusz przywdział szaty biskupie, i wszystko było gotowe do uświęcenia połączenia. Gubernator prowincyi solennie ogłosił że Jego Cesarska Mość raczył przystać na życzenia greckich unitów, aby odtąd byli uczestnikami kościoła greckiego. A monsignor Joaniciusz udzielił ludowi błogosławieństwo świętego Synodu. Służba Boża została następnie solennie odprawioną, wobec niezliczonego tłumu ludu.

Kazanie wypowiedziane przez Wielebnego Ojca Liwczaka, który także świeżo przeszedł na prawosławie, wywarło ogromne wrażenie na wszystkich a wielu miało łzy w oczach. Nowi adepci zostali w końcu pobłogosławieni przez Arcybiskupa Joaniciusza, księża otrzymali pocałowanie braterskie, a delegaci po dwa obrazy, od Arcybiskupa.

Trzeba było widzieć szczęście ludu, co zmęczony długiem poszukiwaniem prawdy i który tyle cierpiał walcząc ze zwątpieniem.

Z wielkim uszanowaniem przyjęli delegaci obrazy z rąk Arcybiskupa i ucałowali je, robiąc znak krzyża świętego.

Z dumą wskazywali na dar święty swego pasterza, jako na chorągiew zwycięską, zdobytą usiłowaniem serca i wykształcenia w walce z fałszem i oszustwem. Widziałem te obrazy nie są wielkie, oprawne w srebro złocone, jeden przedstawia Chrystusa, drugi przeNajświętszą Dziewicę.

Arcybiskup, Gubernator, delegaci, i wielu innych co byli obecni służbie Bożej, udali się z cerkwi do szkoły (najpiękniejszego budynku w mieście) tam ich oczekiwało śniadanie. Gdy monsignor Joaniciusz wniósł zdrowie Cara, jednogłośny okrzyk rozległ się po sali, a nowo nawróceni prosili Gubernatora, żeby oświadczył panującemu ich nieograniczoną wdzięczność, za przypuszczenie ich do jednej wiary z białym Carem. Wniesiono zdrowie Arcybiskupa Joaniciusz, ministra spraw wewnętrznych, gubernatora prowincyi, nowo nawróconych księży, i delegatów i wszystkich przytomnych. Jeszcze jest jeden szczegół, którego przemilczeć bym nie mógł. Gdy podczas Mszy świętej zaintonował diakon „i błagajmy Boga o połączenie Kościołów“ wielu padło na kolana, a była to chwila prawdziwie wzniosła.

Myślimy że zajmującem będzie dołączyć do opisu powyższego artykuł *Monda* z 2 lutego.

Rosya domaga się drugiego kongresu, wzywa do niego całą Europę aby ustanowić prawa humanitarne w czasach wojen, i pragnie przedstawić się jako naród cywilizowany pełen miłosierdzia.

Możnaż to pogodzić z faktem, że państwo to jest tak barbarzyńskiem względem swoich własnych poddanych, w czasach spokoju i to za to, że ci chcą pozostać wiernemi wierze Ojców swoich.

Okrucieństwa które rząd rosyjski wykonywa na nieszczęśliwych katolikach, nazwanych grekounitami, są godne okrucieństw z czasów Nerona. Prowincya podlaska zamieszkała przez Rusinów jest głównie prześladowaną. Krew tam płynie strumieniami dłużej od roku. Wysłano tam wojsko, a zachowuje się ono tak jakby było w kraju nieprzyjacielskim, żyjąc na koszt ludności, która jest ubogą. Żołnierz upoważniony jest zabijać wszystko bydło na swoje wyżywienie, nie wyjęto nawet wołów pociągowych.

Mieszkańcy co są stali w swojej wierze, podpadają różnorodnym męczarniom. Najwięcej używane są, rozbierają ich do koszuli, kładą na śniegu i biją tak długo, że ci giną prawie pod razami, tak wskutek bicia, jako też upływu krwi, i zimna na które są narażeni. Wtedy odnoszą ich do szpitali. Wyzdrowieją, to można znowu rozpocząć na nich, te męczarnie, któremi Rosya obdarza hojnie tych, co niechcą przyjąć prawosławnej wiary przedstawiającej się w tak przyciągający i uszczęśliwiający sposób. Ta prowincya Polski, ma przynajmniej 300,000 unitów, greckich, którzy wszyscy podlegają podobnemu traktowaniu bo wszyscy mają być nawróceni, przez ten rodzaj apostołowania.

Liczba okaleczonych pod razami jest tak wielką, że musiano nowe pourządzać szpitale — tam ich rzucają; ale niech nikt nie myśli, że tam ich pielęgnują. Bóg sam jest ich lekarzem, bo nie zadają sobie pracy ich leczyć i żywić. Zresztą tak samo obchodzą się z żołnierzami starymi lub rannymi, aby ich wzmocnić dają im gatunek zupy, z kaszy hreczanej, na wpół stęchłej i spleśniałej, rozpuszczonej w wielkiej ilości wody. W czasach wojny, rany często są opatrywane bandażami ze słomy, bo szarpie i płótna przesłane szpitalom z miłosierdzia, są sprzedane przez oficerów papierniom.

To wszystko może dać pojęcie, co się dzieje, jeżeli namiętności do okrucieństw, popuszcza się wodze, aby okazać tym, których rozkazy się wypełnia, żarliwość nieograniczoną. Przejętym się jest boleścią i uwielbieniem, jak się spogląda na tę ludność oddaną męczeństwu przez barbaryzm i bezbożność Rosian.

Jestto coś podobnego do okrucieństw chińskich, których Moskale chcieliby jeszcze przewyższyć.

Bohaterstwo nieszczęśliwych Podlasian, jest zapomniane przez świat cały. Są oni oddani na pastwę rozboju i tortury, pozbawieni wszelkiego poparcia i nadziei, a znoszą wszystko ze spokojem, poświęceniem i wytrwałością. Są gotowi ginąć, byle nie po za obrębem Kościoła i niezdradziwszy swej wiary.

Co za przykład dla wszystkich, a co za wstyd dla tych, co nie będąc narażeni, na tak twarde próby, nie potrafili wytrwać.

ogrodu tutejszego, w którym strzelnica stoi; założony przed jedenastu laty za staraniem przeważnie p. Pędrackiego i ś. p. K. Polityńskiego, należy jakkolwiek jeszcze nie całkiem uporządkowany, niezawodnie do najpiękniejszych publicznych ogrodów w Galicyi, którego nam przejeżdżający niejednokrotnie zazdroszczą. Ogród ten utrzymujący się już obecnie z własnych dochodów, zasługuje na to, aby mieszkańcy Tarnowa więcej się nim zajmowali i opiekowali, aniżeli się dotąd dzieje. Poparciem Towarzystwa strzeleckiego przyczyni się obywatelstwo równocześnie do utworzenia może jakiego funduszu lub kółka przyjaciół przyrody, którehy staranie około upiększenia ogrodu wzięło na siebie.

— Zauważano od niejakiego czasu, że jedna z mniejszych wież kościoła św. Szczepana w Wiedniu, w której jest wielki dzwon odlany w r. 1711 z dział tureckich, chwieje się. Wymiary wykazały, że podczas dzwonienia wieża ta aż o 20 centimetrów odchodzi od pionu. Z tego powodu zaniechano dzwonienia w obawie, aby nie rysowały się mury. Dzwon ten waży 25,000 kilo.

— W Paryżu przezwano upadłego ministra Juliusza Simona panem Sixcents-six, gdyż, jak utrzymują, w spisie członków związku Komuny naznaczony był cyfrą 606, i że nawet będąc prezesem ministrów utrzymywał stosunki z tajnym komitetem Komuny, dotąd istniejącym.

— W ostatnich dwudziestu latach wielkie uczynił postępy katolicyzm w Danii, szczególniej w Jutlandyi, gdzie powstało wiele kościołów i szkół katolickich. Ostatniemi zaś czasy bogata wdowa po szambelanie Berlingu, właścicielka dziennika *Berlingske Tidende* ufundowała ogromny zakład naukowy katolicki złożony z 11 budynków na pomieszczenie księży, nauczycieli i uczniów, oraz administracyi; zakład ten ceniony jest na 200,000 koron i właścicielka darowała go gminie katolickiej; na innem zaś miejscu zbudowała szkołę dla dziewcząt i uposażyła ją dostatnio.

— *Gazeta Nowojorska* donosi, że według listów z San Francisco dwie primadony Murska i Fabri stoczyły tam z sobą krwawy bój na scenie. Odbywała się właśnie próba opery. Murska z wspaniałym bukietem w ręku śpiewała właśnie duet miłosny z barytonistą Müllerem, mężem pani Fabri, i kiedy, jak przepisywała rola, wyciągnęła doń ramiona, wpada nagle Fabri i z krzykiem rzuciwszy się na Murską, targa ją za włosy i kopie nogami. Zaledwo je rozbroił Müller, znów w padają na siebie, drapią się nawzajem paznogciami po twarzach, aż w końcu znów Müller, który tymczasem pobił się z p Hill mężem Morskiej, zdołał je od siebie oderwać. Sponiewierany Hill wsiadł wreszcie z małżonką swą Murską do karety i odwiózł ją pokrwawioną i z obwiązaną głową do domu. Tragiczna tą scena, odegrana na scenie większą jest reklamą dla tych primadon, niż się może tego spodziewały.

Wiadomości policyjne: W czytelni p. Gumplowicza przy ulicy Brackiej zostawił ktoś parasol jedwabny, który złożony jest w policyi. Straż policyjna odebrała od osoby podejrzanej nieco bielizny męskiej, dzwonek kościelny i różne inne przedmioty, i aresztowała Anielę Adamowiczową, znaną złodziejkę, która żebrząc, dopuściła się w hotelu saskim kradzieży.

TEATR. W Sobotę dnia 26go maja: Po raz pierwszy komiczna opera w 3 aktach — Libretto pp. J. Zell i R. Genée — muzyka Fr. Suppe'go — przełożył i podłożył pod muzykę Marceli Czechowski: *Fatinica.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 24go maja do południa jeszcze deszcz, później pochmurno; termometr od 8·0 doszedł do 11·1 C. — Barometr idzie w górę; rano o 6ej dnia 25go maja stan jego był 744·8 millim., termometru 9·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W Sobotę d. 26go maja: Ś. Filipa Neryusza.

TEATR. Znakomici goście luzują się w tej chwili na scenie naszej. Zaledwo zakończył p. Rychter szereg swoich występów, ukazał się wczoraj w anegdocie dramatycznej J. I. Kraszewskiego p. t. *Panie Kochanku*, p. Rapacki w roli księcia Karola Radziwiłła. Zbytecznem byłoby mówić, że ten głośnej dziś sławy artysta, którego talent na scenie tutejszej począwszy w oczach naszych krzewić się w pierwszych swych zarodach, szybko wzrastał i potężniał, gorąco i serdecznie przez tłumnie zgromadzoną publiczność powitany został. Szczery ten objaw sympatyi z podwójnych względów zasłużony — gdyż p. Rapacki jest nietylko pierwszorzędnym artystą scenicznym, ale jako dramaturg kilką wyższego polotu utworami poczesne zajął miejsce—usprawiedliwiła sowicie mistrzowska gra jego w roli, w której śmiało rzec można, więcej jest twórcą niż wykonawcą. Nie wystarczyłaby bowiem jeszcze portretowa wierność tej dziwnie pociągającej postaci, którą Henryk Rzewuski i J. I. Kraszewski tak spopularyzowali, gdyby artysta intuicya nie wlał w nią tej prawdy życia, która niemal zmartwychwskrzesza dawno już nie żyjącego i zapominać każe, że nie na Radziwiłła „panie kochanku", lecz na artystę patrzymy. Gra p. Rapackiego, jak wizerunek przez mistrza malowany, który, chociaż nie znamy osoby, jaką wyobraża, wpaja w nas pewność, że jest podobnym, była tak porywającą naturalnością swą i psychiczną prawdą i tyle wydobyła z roli efektów poważnie komicznych, że wybuchy szczerego śmiechu powtarzały się co chwila, a prawdziwe zadowolenie publiczności stawiało ten wieczór w rzędzie najprzyjemniejszych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24go i 25go maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały, pszenicy wynosił zaledwo 30 korcy; innych produktów stosunkowo także w małych ilościach, z tego powodu cen nie notowaliśmy. Na odstawę dowieziono cokolwiek więcej, lecz to nie wpływa na targ i ceny zboża.

Usposobienie i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były mdłe; obrót nie wielki. Z kupców zagranicznych zaledwo kilku było na targu, a ci nie wielkie porobili zakupna. Stagnacya coraz większa okazuje się na naszym targu, zakupna odbywają się głównie na najgwałtowniejsze potrzeby.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 13·— do 15·— złr., czerwoną od 13·25 do 15·25, białą od 13·50 do 15·50; żyto piękne polskie za 100 kilogra. od 10·50 do 11·12; żyto podolskie za 100 kilogr. od 10·05 do 10·60; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 9·30 do 9·75; na paszę za 100 kilogr. od 8·40 do 9·—; owies za 100 kilogram. od 8·40 do 9·—; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 12·50; proso od 8·— do 8·50 złr.; kukurudzę od 8·30 do 8·75 złr.

Wiedeń 24 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3934, zabitych wieprzów 159; jagniąt 1098, żywych owiec 5600; żywej nierogacizny 752.

Cielęta żywe płacono od 35 do 54 złr.; zabite od 45 do 65 złr., zabite wieprze od 54 do 60 złr.; jagnięta za parę płacono od 5 do 13 złr.; żywe owce, które dla exportu po największej części zakupiono, od 36 do 52 złr.; żywą nierogaciznę od 38 do 51 złr. — za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 23go do 24go maja.

HOTEL SASKI: Władysław Zalutyński z Wołynia, Juliusz Korytowski z Tarnopola, Edward Homolacs z Gnojnika, Ludwik Neuman z Wrocławia, Józef Trzebiński z Ks. Poznańskiego, Zofia Starowiejska z Bratkówki, Stefania hr. Morska z Ryglic, Józef Bal z Tuligłowy, br. Józef Baum z Kopytówki.

NADESŁANE. (1371)

Dużo obrzydliwości i nikczemności czytuje się w tych czasach, ale równie podłe kłamstwo jak artykuł z Łańcuta z dnia 16go maja b. r. w *Dzienniku Polskim* umieszczony, przecie jeszcze do wyjątków należy.

Tą samą bronią co bezimienny autor nie myślę walczyć, powiem tylko, że pan Władysław Bzowski do najgodniejszych wyszczególnienia ludzi, tak prawością charakteru, jak szlachetnym i poważnym postępowaniem swoiem, należy; że już rok temu, będąc wówczas mocno cierpiącym, prezesostwa, które jednogłośnie ofiarowane mu było, nie przyjął, dziś pomimo woli wybrany, chociaż sam za dawnym prezesem głosował i za nim przemawiał, nie mogąc się już na dal od tego uchylić, jedynie przez poczucie obowiązków obywatelskich ten urząd na siebie przyjął, a wątpliwości nie podpada, że z zadowoleniem ogółu, tenże piastować będzie. Podobno ktoś głosował za sobą, ale żadną miarą p. W. Bzowski, co sam jego kontr-kandydat były prezes, tego dobrze świadomy, poświadczyć i sprostować publicznie, pewnie jako uczciwy człowiek nie zaniecha.

Wyłuszczywszy pokrótce fakta, za których prawdziwość moim podpisem ręczę, nie zostaje mi nic, jak tylko prosić bezimiennego autora, by w imieniu obywateli powiatu Łańcuckiego nie przemawiał, bo chociaż błądzić jest po ludzku, przecie uczciwi ludzie nic wspólnego z autorem równie podłego artykułu mieć nie mogą.

Stefan Prek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Haga 23 maja. Prowincya Langsar a zarazem całe pobrzeże wschodnie Aczynu opanowane. Radżasy przyjęli warunki przez rząd postawione. Blokada jest zniesioną.

Odbieramy następujący list, który pospieszamy umieścić:

„Z wielkiem zdziwieniem wyczytałem nazwisko moje w korespondencyi z Konstantynopola do *Deutsche Ztg*, a którą *Czas* we wczorajszym Numerze powtarza. Spieszę przeto zrektyfikować, iż w żadnym stosunku z jakimś komitetem w Konstantynopolu nie zostaję, żadnej misyi od niego nie przyjmowałem.

Kraków dnia 25 maja 1877 r.

Tadeusz Oksza."

List ten przekonywa, jakie rozpuszczają o Polakach bajki dzienniki zagraniczne ze względu mianowicie na wypadki na Wschodzie.

Kiedy członkowie Rady państwa używają wypoczynku w wycieczce do Tryestu i Pola, cała wewnętrzna polityka austryacka obraca się ustawicznie około kwestyi bankowej. Taktykę stronnictw za i przedlitawskich co do sposobu traktowania przedłożeń ugodowych charakteryzuje powyżej nasz korespondent wiedeński. Trzymanie sprawy w zawieszeniu zapewnia wpływ parlamentom na ogólny kierunek polityki zagranicznej monarchii. Nic też dziwnego, że Węgrzy dają znów wolny bieg fantastycznym projektom o zupełnej odrębności bankowej.

Świadczy o tem sprawozdanie z pierwszego posiedzenia komisyi ugodowej. Kiedy opozycya we wniosku Helfego wprost żąda zupełnie samodzielnego banku węgierskiego, ministrowie oświadczają, że jeśli te przedłożenia ugodowe, które wnieśli upadną w sejmie, starać się będą na innej drodze rozwiązać kwestyę bankową. Słowa te dowodziłyby, że ministeryum nieobstaje przy przedłożeniach będących rezultatem długich narad, i z ich przyjęcia niezamierza zrobić kwestyi gabinetowej. Zdaje się jednak, że praktyczne argumenta p. Falka przeważą; dowodził on bowiem, że w razie zupełnie odrębnej organizacyi dwóch banków, papiery węgierskie stałyby o wiele niżej od papierów austryackich i groza bankructwa zbliżyćby się musiała.

Presse podaje telegram ze Lwowa, który jest złośliwą mistyfikacyą. Telegram ten donosi, jakoby z gubernii Warszawskiej poważni Polacy mieli zredagować adres do Papieża i w tym adresie mieli wyrazić ubolewanie nad postępowaniem kuryi rzymskiej, przeszkadzającem porozumieniu Polaków z Rosyą. Adres ma zawierać historyczną krytykę podjętych usiłowań przez Rzym i mocarstwa zachodnie, które pobudzały naród polski do czynu, a zawsze tylko sprowadzały gorsze położenie kraju. Całe to doniesienie jest niezręcznym wymysłem. Wiadomo, że pod rządem rosyjskim nietylko niewolno świeckim wysyłać adresów do Rzymu, ale nawet duchowieństwu i biskupom wzbronione jest znoszenie się ze Stolicą Apostolską. Adres, o którym mówi telegram, nie byłby aktem wierności dla Ojca św., ale krytyką i oskarżeniem postępowania Rzymu. To także pewna, że nikt z katolików polskich pod rządem rosyjskim nie może się uskarżać na akta Stolicy Apostolskiej, piętnujące prześladowanie Kościoła przez rząd rosyjski; przeciwnie słowa Ojca św. stanowią otuchę i pociechę dla tych, którzy znoszą ciągle ucisk religijny.

Donoszą nam z Wiednia: Niema tu w tej chwili mowy ani o okupacyi, ani o mobilizacyi. Widoczną jest w tej chwili przewaga położenia Austryi nad obecnem położeniem Rosyi. Przewaga ta istnieje zawsze, ilekroć Rosya wdaje się w wojnę z Turcyą. Roztropność przecież najprostsza nakazuje nader ostrożnie z tej wyższości korzystać; nie można bowiem być pewnym Niemiec, ale można być przekonanym, że Włochy czekają tylko na chwilę, w której Austrya wmięszawszy się czynnie w dzisiejsze zawikłania, odsłoniłaby swe od Tyrolu granice. Czy przyjdzie chwila zużytkowania owej przewagi, o której powyżej jest mowa i skorzystania z okoliczności? Trudno dzisiaj przesądzać. Hr. Andrassy zdaje się być w tej chwili nader zadowolonym i z zaufaniem spoglądać w przyszłość. Rzekł on w tych dniach do pewnej damy: „że nigdy tak dobrze nie sypiał, jak teraz". Wielkie tu pokładają nadzieje w zdolnościach wojskowych szefa sztabu jeneralnego hr. Schönfelda; jest to nowe tutejsze odkrycie. Jest tu w pewnych kołach rozpowszechnione przypuszczenie, że po za polityką gabinetów istnieje między monarchiami pewne porozumienie co do przyszłego uporządkowania sprawy wschodniej. Liczny zastęp posłów wyruszył ztąd do Tryestu, zkąd otrzymała Rada państwa zaproszenie. Niektórzy deputowani skorzystają z tej sposobności, aby zwiedzić roboty przy portach i fortyfikacyach Tryestu i Pola, na które rząd żąda pieniędzy.

Powyższym uspokajającym słowom mogą niebawem kłam zadać wypadki, jeśli Serbia wyruszy w pole. Wczorajszy znaczący telegram z Petersburga, który, jak Piłat umywa ręce, nie jest wcale zdolnym uspokoić w Belgradzie umysły, bo kto nie doradza, lecz przeszkadzać nie chce, ten zachęca niewątpliwie. To też telegram ów zrobił bardzo złe w Wiedniu wrażenie a wyparcie się w nim rewolucyjnego panslawizmu nie zrównoważyło wyrażenia niebezpiecznego, wystosowanego do Serbii. *Corespondence Autrichienne* zwraca uwagę na ten ustęp telegramu i jednocześnie wspomina o nowem wzburzeniu umysłów w Belgradzie. Ten sam organ donosi, że gabinet wiedeński w sprawie żeglugi na Dunaju wystosował do Bukaresztu podobną notę jak do Petersburga i Stambułu, tylko energiczniejszą.

Podpułkownik Thoemmel wysłany został do głównej kwatery ks. Mikołaja Czarnogórskiego.

Korespondent bukarestski do *Daily Telegraph* przytacza rozmowę swoją z ks. Karolem, w której ten zaręczał mu, iż nie myśli o żadnem rozszerzeniu terytoryalnem i chce jedynie utworzyć z Rumunii wschodnią Belgię, któraby strzegła ujść Dunaju. Z największem uznaniem wyraził się książę o cesarzu Franciszku Józefie i o hr. Andrassym. Uważałby on za największe nieszczęście dla Rumunii, gdyby przyszło do wojny między Rosyą i Austryą; przekonanym jest, że Rosya nie myśli tym razem o zdobyczach i że pobije Turków.

O niechętnem zapatrywaniu się rządu niemieckiego na nowy gabinet francuski, pisaliśmy już wczoraj; dziś możemy jeszcze jako przyczynek dodać, że półurzędowa *Provinzial Correspondenz* przytaczając chronologicznie okoliczności przesilenia gabinetowego, mówi: „Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej rozpuścił wcale niespodziewanie swoje dotychczasowe ministeryum i wyborem nowych ministrów nacechował stanowczy zwrot swojej polityki: pragnie on się na nowo wspierać na grupach tych stronnictw, którym zawdzięcza w chwili obalenia poprzedniego prezydenta Thiersa wyniesienie swoje na czoło rządu francuskiego". W końcu zaś mówi organ rządu pruskiego: „Wpływy i okoliczności, wśród jakich zaszedł ten osobliwy zwrot we Francyi, musiały, zwłaszcza wśród obecnych stosunków europejskich, zwrócić ze wszech stron baczną uwagę na dalszy rozwój tej nowej kryzys".

Co do zapowiedzianych urządzeń militarnych pruskich w zachodnich stronach cesarstwa Niemieckiego w celu wzmocnienia wojsk na granicy francuskiej, co nazwano w Prusach urzędownie „militarnem zrównoważeniem", donosi *Nordd. allg. Ztg*, że konieczność tego środka jest niewątpliwą, ale zwłoka w jego wykonaniu ma przyczyny czysto lokalne, ograniczające się na szczegółach wykonania, które niepozwalają wygotować już teraz planu ostatecznego.

Spokój, z jakim Paryż przyjął zmiany zaszłe w systemie rządowym, dotąd nie został niczem zakłócony. Natomiast na prowincyi wzburzenie umysłów nietylko nie ustaje, lecz owszem wzrasta. Szczególniej w świecie przemysłowym i handlowym zapanował strach, jak gdyby przesilenie obecne miało doprowadzić do ważniejszych wypadków mogących uwikłać Francyę na przyszłość. O ile strach ten jest uzasadniony, trudno przesądzać. Faktem jednak jest, że obstalunki, które zwykle w francuskim przemyśle na wielką skalę są robione, zostały w wielu fabrykach odwołane. W tychże samych sferach przemysłowo-handlowych francuskich krąży wieść, że gabinet obecny wydał poufne rozporządzenie do wszystkich kas depozytowych, aby nabywały rentę francuską, czemu przypisują podwyżkę tejże na giełdach. Nie trzeba przecież zapominać, że liberalne dzienniki najdziwaczniejsze rozpisują wieści o obecnym rządzie.

Ogromna czynność rozwinięta przez gabinet Broglie-Fourton w ostatnich dniach ubiegłych zawiera tyle rozporządzeń, dymisyj, nominacyj, iż koniecznie przypuścić wypada, że wszystko to nie było dziełem doraźnego postanowienia, lecz nosi cechę dłuższego namysłu i przygotowanego materyału. Nie wypada więc moje odtrącić zupełnie wersyi krążącej w Paryżu, iż pod koniec usuniętego ministeryum uformowało się formalne sprzysiężenie radykalistów przeciwko prezydentowi i jego rządom i miało wybuchnąć w najkrótszym czasie. Zachowywał dobre stosunki, jak mówią, p. Simon z głównymi przewódzcami. Otóż w pałacu Elisée najdokładniej poinformowani być mieli o przygotowującej się rewolucyi, a okoliczność ta miała wpłynąć ostatecznie na zwrót raptowny, jaki powzięto w polityce wewnętrznej. Widzieliśmy też rzecz, która, przyznać trzeba, nie często się powtórzyć może bez rewolucyi, mianowicie udzielenie dymisyi czterdziestu jeden prefektom w przeciągu dwudziestu czterech godzin. Po prefektach przychodzi kolej na prokuratorów, którzy, jak wiadomo, wielki wpływ wywierają we Francyi przy wyborach. Przenoszenie takowych już się rozpoczęło. Tymczasem organa lewic wciąż dotąd zachowują ton wyczekujący, co po części usprawiedliwić by mogło wersyę powyż wzmiankowaną co do nieudanych zamiarów radykalistów, po części przypisać należy trwodze przed konfiskatą, która spada na wszelkie śmielsze wystąpienia dziennikarskie. Ta sama czujność władz rozpostarta jest nad dziennikami zagranicznemi a w dniu 21 maja nie rozdano w Paryżu ani jednego dziennika angielskiego, które wciąż sądzą surowo energiczne i stanowcze rozpoczęcie rządów nowego gabinetu francuskiego. *J. des Débats*, który z nietajoną goryczą rozpisuje się nad zaszłemi w łonie administracyi zmianami i nad odroczeniem Izby, co zmusza deputowanych do rozjechania się, kończy temi wyrazami: „Odwagi i ufności! Konstytucya nakłada na nas obowiązek zniesienia w spokoju ciężkiej próby przez jaką przechodzimy, ale ta sama konstytucya ogranicza ją i ciąg jej trwania!" Cisza, jaka zapanowała we Francyi wobec systemu rozwiniętego przez dzisiejsze ministeryum, nie wyklucza zgiełku i ewentualnych kłótni, któremi zawre po upływie miesiąca sala Izby deputowanych w Wersalu. Kwestya rozwiązania tej Izby jest zawsze najgłówniejszą. Konstytucya zaś przepisuje, iż Senat musi zezwolić na to rozwiązanie; rozchodzić się zatem teraz będzie o uzyskanie od senatu tego zezwolenia.

Wczoraj donosił nam telegraf, że don Carlos przejechał d. 23 b. m. z Paryża przez Strassburg do Linzu, a do *Indép. Belge* telegrafowano tegóż dnia, że don Carlos był w Paryżu przytrzymany i pod eskortą jenerała Charette odstawiony na granicę. Zapewne więc nowy gabinet francuski nie życzył sobie, aby go posądzano o sprzyjanie interesom legitymizmu, lub też chciał oddać przysługę królowi Alfonsowi Hiszpańskiemu.

Na onegdajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych zajmowano się w niezwykły sposób zmianą gabinetu francuskiego. Interpelacye w tej mierze wyszły z łona większości ministeryalnej, a zatem niewątpliwie za wiedzą ministrów, którzy też wyraziwszy się o utrzymaniu stosunków przyjaźni, o oświadczeniach Mac Mahona i ks. Decazes pod względem utrzymania nadal tych stosunków, przypomnieli sobie w końcu, że stawianie pytań ministrowi spraw zagranicznych względem politycznych usposobień obcego rządu, nie jest rzeczą właściwą, skoro żaden fakt nie zostaje powołany, któryby rzeczy tej nadawał cechę aktualności.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Berlin 25 maja ks. Bismark wraz z rodziną wyjechał wczoraj wieczór do Kissingen.

Berlin 25 maja. *Nordd. allg. Ztg* mówi: Usilność, z jaką zapewniają z Paryża o zamiarach pokojowych rządu francuskiego, nie może uchylić nieufności. Nie jest wiadomem, czy w nowym rządzie większy ma udział orleanizm, czy też ultramontanizm; w każdym razie orleanizm z ultramontanizmem jest najniebezpieczniejszą mieszaniną podkopującą zaufanie w zamiary pokojowe. *Nordd. allg. Ztg* donosi, że dwóch oficerów niemieckich ubranych po cywilnemu, doznało ciężkich obelg w Nancy ze strony ludności tamecznéj a osobliwie ze strony żołnierzy.

Paryż 24 maja. *Journal officiel* ogłasza nominacyę wiceadmirała Gicquel des Touches na ministra marynarki. Wszystkie pogłoski o odroczeniu wystawy powszechnej, naznaczonej na rok 1878, są formalnie zaprzeczane.

Bukareszt 25 maja. Projekt rządowy zamierza zaprowadzić pieniądze skarbowe papierowe i sprzedać dobra skarbowe w cenie 30 milionów, a to przez wypuszczenie bonów skarbowych w takiéj wysokości brzmiących na okaziciela w biletach aż do najniższych pięciofrankowych. Bony takie aż do najniższéj ich wartości mogłyby zostać użyte na zakupno dóbr skarbowych, które służą za porękę tego papieru.

Konstantynopol 24 maja. Deputacya softów udała się do Izby deputowanych żądając oddalenia ministrów. Rozprawy w Izbie powstały burzliwe, tak iż prezes zniewolony był zawiesić posiedzenie, poczem softowie udali się do pałacu Sułtana.

Konstantynopol 24 maja wieczór. Wielu deputowanych podniosło w Izbie trudność położenia i obstaje przy konieczności mianowania ministrami kilku mężów znanych z swoich zdolności. Bióro Havasa donosi: W skutek manifestacyi softów ogłoszony został stan oblężenia na Konstantynopol i obręb jego. Odnośne rozporządzenie zakazuje noszenia broni, zarządza rewizye domowe dla odszukania broni ukrytej, upoważnia władzę do skazywania osób podejrzanych bez wyroku na wygnanie, zakazuje gromadzenia się tłumnego, podwaja podatek od baranów na pokrycie wydatków wojennych. — Według depeszy z Hirsowy, zaszła kanonada między bateryami rosyjskiemi a łodziami działowemi płynącemi w górę Dunaju. — Prywatna korespondencya telegraficzna w granicach Turcyi, tudzież z Europą, pozwoloną jest jedynie w języku tureckim.

Petersburg 24 maja. Turcy bombardowali przylądek Adler, wysadzili na ląd przywiezionych na siedmiu okrętach Czerkiesów. Tameczne punkta nadbrzeżne nie były przez wojsko rosyjskie obsadzone. Oddział wojska naszego pod Suchum-Kale trzyma się i oczekuje posiłków. Doniesienie tureckie o niepowodzeniu się naszego usiłowania w celu odzyskania Suchum-Kale, jest fałszywe i bezzasadne.

Londyn 25 maja. Według doniesień Reutera z Erzerum, Rosyanie rozciągają lewe skrzydło swoje dalej na południe. Feizi basza rozłożył się obozem pod Abagna. Rosyanie stoją tylko o kilka godzin stamtąd. Persowie rozbili obóz 10,000 piechoty i 2,000 jazdy pod Selmar na granicy tureckiej, dla strzeżenia neutralności.

Londyn 25 maja. Bióro Reutera donosi z Erzerum z d. 23 b. m.: Muchtar basza operował świeżo przeciw Cakirbabada. Kolumna lewego skrzydła rosyjskiego posuwając się w kierunku na Wan, stoczyła dwie utarczki z nieregularnem wojskiem tureckiem. Turcy cofnęli się z pod Karakilissy na Tobrak Kale. Pod Erzerum zgromadziło się liczne wojsko. We wtorek Rosyanie rozpoczęli bombardowanie dwóch zewnętrznych szańców Karsu.

Erzerum 24 maja. Rosyanie uderzyli wczoraj na Kars. Ogień trwał z obu stron bardzo natarczywy do wieczora. Rezultat walki jeszcze niewiadomy.

Kair 24 maja. Hassan ze sztabem głównym wyjechał do Aleksandryi, skąd prawdopodobnie kontyngens egipski odpłynie.

Kursa. Wiedeń 25 maja, godz. 2 m. 30. po poł. Renta papierowa 58·40 — Renta srebrna 64·30. — Losy z r. 1860 108·—. Akcye Banku Narod. 769·— Akcye kredytowe 134·70 — Londyn 128·90 — Srebro 112·90 — Napoleony 10·32½ —. Lombardy 75·— — Losy z r. 1864 133 75 — Akcye kolei Karola Ludwika 203·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99· — — Akcye kolei węg. północ. wschod. 88·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 67 05 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·50 — Losy premiowe węgierskie 69 60. — Marki 63·37— — Ruble 139·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 25 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 33½	1 40½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 75	1 90
Mark niemiecki „ 1 „	0 62¾	0 [illegible]
Dukat holenderski ważny „ 1 „	6 04	6 22
Dukat austryacki „ „ 1 „	6 04	6 22
Napoleondor „ „ 1 „	10 26	10 50
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 50	114 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	111 50	113 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	— —	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	81 —	83 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	84 75	86 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	86 —	89 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	82 50	87 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	84 50	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	91 —	93 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 —	81 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	201 —	205 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	93 —	102 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(Listy zastawne 5½–7% w Krakowie: Oprócz bież. kupon, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — Listy król. Pol.: rub. i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	16 50	19 50

Wiedeń 24 Maja.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państ. bank.	58 25	58 40
5 „ „ „ „ srebr.	64 15	64 35
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 75
„ „ „ bukowińsk.	79 25	80 25
„ „ „ siedmiogr.	70 —	70 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 —	94 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 10	95 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 —	82 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	82 —	82 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 —	87 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 40	138 80
6 „ Banku gal. hipot.	85 75	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	306 50	307 50
„ „ „ 1854	104 50	105 50
„ „ „ 1860	107 80	108 10
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	117 50	118 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	69 50	70 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 —	21 —
„ kredytowe	156 50	157 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm	36 50	37 50
„ „ Palffy	27 —	27 50
„ „ Klary	28 —	30 —
„ hr. St. Genois	24 50	25 —
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ Windischgraetz	23 50	24 25
„ hr. Waldstein	22 —	22 50
„ hr. Keglevich	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 25	12 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	768 —	770 —
Zakładu kredytowego	134 —	134 20
Żeglugi parow. na Dunaju	303 —	305 —
Kolei północ. Ferdynanda	1855	1860
„ rządowej fr. a.	219 —	220 —
„ zachod. c. Elżbiety	134 —	134 50
„ Południowej	75 50	76 —
„ Galicyjskiej	202 50	203 —
„ Czerniowieckiej	100 —	100 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	88 75	89 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103 50	104 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	94 —	95 —
„ Koszycko-Bogumił.	82 50	83 —
„ Siedmiogrodzkiej	77 50	78 25
„ Cisańskiej	159 75	160 25
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 —	108 50
„ Franciszka Józefa	113 50	114 —
Banku anglo-austryackiego	67 75	68 —
Zakładu kredytowego węg.	115 25	115 50
Banku franko-austryackiego	8 75	9 25
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	74 —	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 50	65 —
„ państwowej 500 fr.	156 —	158 —
Emisya z r. 1867	146 50	147 25
„ południowej 500 fr.	112 25	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	108 80
„ południn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	84 50	85 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	— —
Emisya II.	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	74 —
Emissya z r. 1867	71 50	72 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	57 25	57 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 —	73 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 14	6 16
„ dukat na wagę	6 14	6 16

	płacą	żądają
Napoleondory	10 34	10 35
Suweryny angielskie	12 93	12 98
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 —	113 20
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 45	63 55
Rubel pap.	1 38^{75}	1 39^{25}

Lwów 24 maja.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 98	6 12
„ cesarski	6 08	6 13
Półimperyał rosyjski	10 40	10 75
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 38½	1 41
Marki 100	63 —	64 —
Listy zast. T. kr. gal. 5%	81 85	83 —
„ „ „ „ „ 4„	75 50	76 75
„ „ Banku hipotecz.	85 75	87 10
Obligi indem. bez kupon.	83 50	84 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	201 75	204 50
„ „ Lwow.-Czern.	99 50	102 50
„ banku hipot. gal.	212 50	216 —

Warszawa 22 maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	95	—	—	—
„ „ 2ej seryi	95	—	—	—
kupon	167⅛		—	—
„ „ nowe	92	35	92	65
kupon	209 13/16		—	—
„ likwidacyjne	80	40	80	70
kupon	188 6/8		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	72	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	195	—
„ „ „ 1866 r.	—	—	159	—

(1369)

Za spokój duszy ś. p.

JÓZEFA hr. SZEMBEKA

byłego dziedzica dóbr Poręba Żegota,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w Poniedziałek d. 28 b. m.

o godzinie 10 zrana

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW,

na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

(1306-2-3)

Za duszę ś. p.

Adama Gorczyńskiego

zmarłego d. 22 maja 1876 r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we Środę dnia 30 maja b. r.

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W MARCYPORĘBIE,

na które zostająca rodzina Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Ostrzeżenie.

Niektóre nierzetelne fabryki surogatów do kawy ośmielają się naśladować etykiety naszego wyrobu częścią w całości, częścią z dodatkami zaledwie znacznemi, aby tym sposobem sprzedawać kiepski towar pod naszą firmą.

Uczyniliśmy już w sądzie karnym potrzebne kroki, aby temu oszukaństwu zapobiedz, nie pomijamy jednak sposobności, aby na tej drodze zwrócić uwagę szan. sprzedających i kupujących z tym dodatkiem, że słynnie znaną prawdziwą Kolba prażkę kawę z cychoryi jedynie i wyłącznie od naszej firmy sprowadzić można (1361-1-3)

Ig. Ferd. Kolb Nachf.

Praga 1 maja 1877 r.

Asystent Farmacyi

znajdzie od d. 10 lub 15 czerwca b. r. umieszczenie w **aptece w Jordanowie.** (1290-3-3)

Sprzedający folwarki

lub **gospodarstwa wiejskie** w pobliżu Tarnowa lub Krakowa w wartości około 10 do 20 tysięcy złotych austr. zechcą swoje adresa pod **L. 45** poste restante Podiebrad w Czechach szybko nadesłać i objekt bliżej opisać. Pośrednicy wykluczeni. Kupno odbywa się za gotową zapłatę i natychmiastowe objęcie. Przyjętym będzie tylko dobry grunt. (1327)

Piwiarnia w piwnicy (w tunnelu)

w głównem mieście na prowincyi liczącem 60,000 mieszkańców, bardzo gustownie urządzona, w najlepszem położeniu miasta, bez współzawodnictwa, jest z odpowiedniem urządzeniem natychmiast lub od 1go października

do wydzierżawienia.

Oferty znacz. H. 21,144 przyjmuje do dalszego przesłania bióro ogłoszeń **Haasenstein & Vogler w Wrocławiu.** (1329-1-2)

DO WYROBU

RUMU, ŚLIWOWICY I LIKIERÓW WÓDCZANYCH

poleca uznaną jako najlepszą wypróbowaną

esencyę do rumu i śliwowicy

tudzież wszelkie rodzaje ulotnych olejków

od wielu lat słynie znowu **fabryka ulotnych olejków i esencyj p. f.**

Jakób Ripper,

w Wiedniu II, Untere Donaustrasse 31.

Cenniki darmo, opisy użycia na żądanie. Zamówienia będą punktualnie za zaliczką i odpowiednim zadatkiem po najtańszych cenach wykonane.

Dowóz herbaty i rumu.

(1328-1-12)

Dla cierpiących na gościec i reumatyzm.

Od czterech lat cierpię na sztywność nóg, tak, że przez dwa lata nie mogłem chodzić; wielu lekarzy orzekło, iż jestem niewyleczalnym. W **szpitalu w Augsburgu** leżałem przeszłego roku trzy tygodnie i ztamtąd odszedłem jako **niewyleczalny.** W tem otrzymałem przypadkowo Pańską broszurę, używałem **BALSAMU BILFINGERA***) na zimno, a po 8 dniach mogłem się już po pokoju przechadzać. Można zupełnie zaufać temu cudownemu balsamowi i byłoby do życzenia, aby każdy lekarz, jakoteż cierpiący, tego dobroczynnego uzdrawiającego środka natychmiast używał.

Augsburg, 15 listopada 1876 r. Kautzengasse E 92. (1267-1-2)

Fryderyk Aschberger, murarz.

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Młoda wdowa

mająca jedynie małą emeryturę, z której się utrzymać nie może, **poszukuje odpowiedniego miejsca,** jako gospodyni do dworu; do dozoru dzieci itp. zajęcia.— Bliższej wiadomości udzieli właściciel handlu przy ulicy Długiej pod Nrem 2. (1368 1-3)

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone). (1088-1-)

Dr JÓZEF ROSENBLATT

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego i obrońca w sprawach karnych

mieszka w **Krakowie** przy ulicy Grodzkiéj pod Nrem 97 p. II. (1402-1-3)

Kancelarya Krakowskiego Towarzyst. Technicznego

znajduje się przy ul. Grodzkiéj pod Nr. 95 na I. piętrze. Zgłoszenia miejscowe i zamiejscowe uprasza się tamże. (1309-2-3) *Lindquist,* sekretarz Tow.

W kamienicy w Krakowie przy ul. Floryańskiéj p. l. 337

położonéj, są **mieszkania** od każdego czasu do **wynajęcia.** Bliższa wiadomość u stróża. (1271-5-6)

ADWOKAT

Dr. Rafał Goldmann

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 97

poszukuje Koncypienta posiadającego praktykę sądową lub adwokacką. (1312-2-3)

Dom o jednem piętrze **zaraz do sprzedania tanio.** — Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u portyera Michała. (1310-2-6)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (57-20-)

ASTHMA

Duszność, **chrypka, katary zadawnione,** wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **cygarek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (58-20-)

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

ADEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (606-24-52)

Soeben erschien 6. Auflage [illegible]

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. [illegible]

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von

emer. Prof. Dr. Bisenz,

Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die [illegible] Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. [illegible]

989 53 100

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1144-40-)

Zakład zdrojowo-kąpielowy

u wód słonych jodo-bromowych

w Rabce

otwarty zostanie dnia 1 czerwca.

Budynek łaziebny o 20 łazienkach obszernych i przewiewnych, mieści w sobie czytelnię, urząd pocztowy, stacyę telegraficzną; w pobliskich domach Zakładu jest 200 pomieszkań wygodnie urządzonych, po cenach 40 c. do 4 złr. dziennie, obszerna sala na reuniony z muzyką stałą, kilka ozdobnych werand, traktyernia, i apteka w miejscu; w łazienkach na rzéce urządzone kąpiele z zimnéj wody.

Pod względem sposobu używania wód z pięciu miejscowych źródeł udziela rady lekarz zdrojowy doktór medycyny. (1243-3-3)

Sól jodo-bromową i wodę w pakach po 32 flaszek rozsyła się na bezpośrednie zamówienie.

Zarząd Zakładu.

AKADEMIA MEDYCZNA

orzekła:

„Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem

jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności téj wody niemającéj sobie równéj w Europie w leczeniu

Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bladaczki, Wynędznienia

i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka (754-15-39)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (977-5-)

Codziennie dwurazowa komunikacya pocztowa; stacya telegrafowa.

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Oddalone $3\frac{1}{2}$ godz. od stacyi kolejowéj Wasgneustadtl (Waagthalbahn.)

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. Rozpoczęcie pory 1 maja. — Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste, zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie, codzienne przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, kryty chodnik, czytelnia z wielu gazetami, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, dwóch lekarzy kąpielowych i apteka do rozporządzenia Szanownej Publiczności. — Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej (974-14-20)

Zarząd kąpielowy.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie,* w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(604-12-)

NA

Wieczne czasy

nada się raz tylko dobra sposobność do wzięcia udziału w ostatnich ciągnieniach tak wielkiéj **pożyczki loteryjnej,** jak (401-15-)

c. k.

1839 r. Losów Rotschilda

W tych dwóch ciągnieniach wylosowanych będzie przeszło **Siedmnaście Milionów Reńskich wygranych, a każdy los musi niezawodnie wyciągnąć wygraną.**

Urządzamy towarzystwo tylko dwudziestu spólników na

20 sztuk 1839 r. Piątek Losów Rothschilda z
20 „ węgierskich Losów premiowych lub
20 „ Losów gminy miasta Wiednia

i poręczamy temuż

36 pewnych wygranych

przez następne ciągnione serye losów:

11 sztuk 1/5 1839 roku	Seryi Losów na ciągnienie	1	czerwca	1877	36 wygran.
1 sztuka Brunświckiéj	Seryi Losów na ciągnienie	30	września	1877	
1 sztuka Brunświckiej	Seryi Losów na ciągnienie	30	czerwca	1878	
20 sztuk 1/5 1839 roku	Seryi Losów na ciągnienie	1	grudnia	1878	
1 sztuka 100 złr. 1860	Seryi Losów na ciągnienie	1	maja	1879	
1 sztuka Brunświckiej	Seryi Losów na ciągnienie	31	sierpnia	1879	
1 sztuka Brunświckiej	Seryi Losów na ciągnienie	31	grudnia	1879	

Gdyby w następnem ciągnieniu seryi mniéj niż 10 losów wyciągniętych zostało, wtedy uzupełniamy poręczoną na te ciągnienie ilość 10 seryj losów dodaniem darmo brakujących sztuk, **których zakupno z własnej kieszeni pokryć musimy.**

Wygrane będą natychmiast w swoim czasie gotówką wypłacone, a oprócz tego po rozwiązaniu towarzystwa wydanym będzie każdemu wspólnikowi **oryginal. k. węg. Los premiowy, lub Los gminy m. Wiednia.**

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

Zadatek złr. 36, i dalsze spłaty miesięczne po złr. 12.

Zamiejscowe zamówienia z dołączeniem zadatku **złr. 36** wykonane będą natychmiastowem przesłaniem urzędowo stęplowanéj policy loteryjnéj.

Bankhaus Nyitrai & Co.,

Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 16

(eisernes Haus).

Adres depesz: ***Nyitrai, Wien.***

Wykazy ciągnień wszelkich losów przesyła się opłatnie i darmo.

Obwieszczenie.

L. 344. (1237-3-3)

Dnia 30go maja 1877 r. od godziny 10ej do 12ej w południe odbędzie się publiczna **licytacya** w drodze ofert pisemnych na wydzierżawienie prawa propinacyi i karczmy miejskiej w Skawinie na czas od dnia 1go stycznia 1878, do końca grudnia 1883 r., na którą chęć licytowania mających z tym dodatkiem zaprasza się, że warunki aktu licytacyjnego w Ekspedycie urzędu miejskiego w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Magistrat kr. miasta Skawina

dnia 18 maja 1877 r.

Burmistrz: *Zamorski.*

Magazyn Mód damskich Jadwigi Figlowéj

przy ulicy Grodzkiéj L. 62,

otrzymał z najpierwszych magazynów zagranicznych **kapelusze słomkowe, bastowe** i t. p. — **Czepeczki** i **ubiorki** oraz **kwiaty.** (1277-3-3)

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jakoteż za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 12 marek pocztowych po 5 ct., można nabyć wprost z Richters's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowéj) w Lipsku książkę: **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.“** Cena 60 cnt. za egzempl. Tejże **illustrowanéj, 400** stronnic obejmującéj książce, a osobliwie w niéj zamieszczonemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niéj zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą,** że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei wyzdrowienia** nie mieli; dlatego też téj **osobliwéj książki w żadnéj familii brakować nie powinno.** ☛ **Przy kupnie żądać** należy wyraźnie: **„illustrowane, oryginalne wydanie Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowéj) w **Lipsku** (Leipzig)“, którato księgarnia także wyciąg z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła W **Krakowie** J. M. Himmelblau. (33-26-)

Wedle listów oryginalnych przeszło

5,000 chorych wyleczono.

3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.

Przez księgarnię *Ed. Hügla* w Wiedniu, Stadt, Herrngasse 6 można sprowadzić

Neues Heilsystem

für kranke und geschwächte Männer.

NB. Bez żadnego lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (561-9-)

Nowość ogrodnicza.

Nakładem księgarni ***GUSTAWA SENNEWALDA w Warszawie*** wyszło dzieło p. t.

KWIATY NASZYCH OGRODÓW

to jest

opis i hodowla kwiatów gruntowych

wraz z zasadami

tworzenia kobierców kwiatowych

wzorami kląbów, przykładami rysowania ich i obsadzania przez ***Edmunda Jankowskiego*** kand. nauki przyr. ogrodnika ogrodu Pomologicznego w Warszawie z 354 figurami, wielka 8-ka. Cena złr. 6.

Jest to pierwsza książka w literaturze naszej traktująca przedmiot powyższy specyalnie, wydana została jak najstaranniej tak pod względem treści jak pod względem formy zewnętrznej. Mamy nadzieję że dobrze przez amatorów kwiatów a głównie przez właścicieli ogrodów wiejskich i miejskich przyjętą zostanie.

Do nabycia w księgarni ***S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie*** oraz wszystkich księgarniach w Galicyi. (1215-3-3)

Kamienica 2-piętrowa w Krakowie

przy ulicy Szewskiéj położona, z wjazdem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — **Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Lisowskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod l. 65.** (1270-5-6)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Jan Rutkowski

elektroterapeuta i operator,

b. sekundaryusz c. k. głównego szpitala w Wiedniu,

ordynuje przez lato w **Cieplicach czeskich.** Mieszka: **Stefansplatz 13 Zum Paradies** na dole naprzeciw Kaiserbad. (1289-3-6)

Młody człowiek

mający chlubne świadectwa dziewięcio-letniego zawodu gospodarczego, życzy sobie objąć posadę w tym zawodzie od Ś-go Jana. Nie idzie mu o wysoką pensyę, lecz o dobre obejście się. — Łaskawe zgłoszenia uprasza poste restante **Kraków** pod literami **L. O. Nr. 42.** (1301-3-3)

Wieś Zagórze

w powiecie Łańcuckim, $2\frac{1}{2}$ mili od stacyi kolejowej **Przeworsk** odległa, 345 morgów obejmująca, wraz z inwentarzami, **jest do sprzedania z wolnej ręki.** — Wiadomość u właściciela **T. H.** w Zagórzu poczta **Kańczuga.** (1291-3-3)

Ces. król. wył. uprzyw.

Fabryka pieców i ognisk machinowych

pod firmą

JOZ. VICTORIN w Wiedniu, IV. grosse Neugasse 35

poleca przy rozpoczęciu **czynności budowniczéj** swoje jako doskonałe uznane **ogniska kuchenne oszczędne dla prywatnych, hoteli i kuchni restauracyjnych,** tudzież wszelkie rodzaje **przenośnych ognisk kuchennych** dla większych i mniejszych **gospodarstw domowych, ognisk dla kawiarń,** przenośnych i murowanych, osadzonych kaflami krajowemi lub zagranicznemi. **Maszynki do pieczenia na rożnie,** franc. i angiel. systemu, są w wielkiéj liczbie na składzie. Pojedyncze części składowe znajdują się w licznym wyborze. (1146-6-6)

Zamówienia będą punktualnie i szybko wykonane, a illustrowane cenniki darmo i opłatnie posłane.

KĄPIELE USTROŃ

w Szlązku austryackim.

Rozpoczęcie pory dnia 21 maja 1877 r.

Stacya pocztowa i telegrafowa.

Stacye kolejowe: Bielsk-Cieszyn. Z Bielska do Ustronia 3 godziny jazdy, z Cieszyna do Ustronia 2 godziny jazdy. Z tych stacyj można zawsze furmanek do jazdy dostać.

Środki lecznicze: zwykła żętyca owcza i kozia ze stałego leczniczego zakładu. Ciepłe żelaziste kąpiele żuzlowe. Zakład kąpielowy zimną wodą.

Skuteczne przeciw chorobom krtani, płuc, nieżytom żołądka i kiszek, osłabieniom wskutek niedokrwistości, reumatyzmom i chorobom kobiecym.

Wody mineralne są zawsze w najświeższem napełnieniu w publicznéj aptece na składzie. Tutejszy hotel jest właśnie odnowionym i oddanym został doświadczonemu dzierżawcy hotelowemu. Koncerta, przechadzki, wycieczki w znaną śliczną okolicę dostarczają Szanownym gościom kąpielowym przyjemnych rozrywek.

Jako lekarz kąpielowy i kuracyjny urzęduje Dr. Guido Mentl, były lekarz domowy w szpitalu kobiet Maryi Teresy w Wiedniu. (1245-3-3)

1839 r. promesy, ciągnienie seryj 1 czerwca! główna wygrana **280,000** zł.! po **12 zł.** i stempel!

1864 r. promesy, Ciągnienie 1 czerwca! główna wygrana **200,000** zł.! po **zł. 3·50** i stempel!

☛ **Oba razem tylko zł. 15.** ☚

Ostatnie ciągnienie seryj losów 1839 roku z wygranemi przeszło ośm milionów zł.!

☛ Ze **zadatkiem 20 zł.** dostarczamy 5 czerwca za zapłatą reszty **zł. 160** w **seryi ciągnioną piątkę losu 1839 r.,** a po umówieniu po **tej saméj cenie** także w miesięcznych spłatach. (1160-10-13)

Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

PROMESY

na 1864 roku losy państwowe

tylko złotych austr. $3\frac{1}{2}$ i stempel.

Ciągnienie już 1 czerwca!

GŁÓWNA WYGRANA

zł. 200,000 w. a.!

W poprzedniem ciągnieniu losów 1864 r. wyciągniętą została u nas druga główna wygrana zł. 20,000 na promesę.

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“**

w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13. (1324-3-5)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.